Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu Krajowego

20. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. lutego 1896.

TREŚĆ:

wemu tytułem reszty zdeklarowanego datku na budowę drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. Głos p. Merunowicza z wnioskiem. Przyjęcie wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Stryju o subwencyę na budowę drogi Synowódzko wyżno-Schodnica i mostu na rzece Stryju w Kruszelnicy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi drogowej o petycyach dróżników dróg krajowych o polepszenie bytu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi przemysłowej z petycyi Tadeusza Pollo, majstra krawieckiego we Lwowie o udzielenie subwencyi jednorazowej na częściowe pokrycie kosztów założenia wzorowej szkoły kroju we Lwowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi petycyjnej z petycyi włościan gminy Zielonki pod Krakowem w sprawie nadużyć rzekomo popełnionych przez dawniejszą i obecną radę tejże gminy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi petycyjnej z petycyi Mojżesza Rebhuhna o opust kwoty 600 zł. należnej funduszowi krajowemu z tytułu dzierżawy krajowych opłat konsumcyjnych w powiecie pilzneńskim za rok 1895.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi petycyjnej z petycyi obywateli miasta Brzostka w sprawie wyborów do Rady gminnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyf petycyjnej z petycyi Rochny Kister wdowy po nauczycielu religii izraelickiej w Mościskach o wyjednanie wypłacenia jej nieletniemu synowi odszkodowania za doznane kalectwo.

Interpelacya p. Onyszkiewicza o wadliwem uskutecznieniu transportów mięsa z Galicyi do Wiednia.

Interpelacya p. Kramarczyka o polepszeniu doli dyurnistów rządowych.

Interpelacya p. Nowakowskiego o urzędowaniu sekretarza pow. Słoneckiego w Żółkwi.

Interpelacya p. Winniczuka o odpisy podatkowe z powodu wylewów.

Porządek dzienny 21. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 35 rano).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni** marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Eustachy ks. **Sanguszko** c. k. namiestnik i Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. radca dworu.

Sekretarze: Pp. Modest **Koratnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Zdzisław hr. **Tarnowski**. Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów: 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 18. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 19 posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Spis petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 1. lutego 1896.

949. L s. 1361. Gmina miasta Wieliczki przez p. Czecza, popiera petycyę gminy m Bochni, o pomnożenie liczby posłów z miast — do komisyi prawniczej.

950. L. s. 1362. Gmina miasta Rzeszowa, przez p. Pogonowskiego, o utworzenie państwowej szkoły realnej — do komisyi szkolnej.

951. L. s. 1363. Ta sama p. t. p. o ukrajowienie szpitala powszechnego w Rzeszowie — do komisyi sanitarnej.

952. L. s. 1364 Gmina Horożanka i Byszów, przez p. Kulczyckiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Horożance — do komisyi prawniczej.

953. L. s. 1365. Gmina Skała i okoliczne, przez p Borkowskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Skale — do komisyi prawniczej.

954. L. s. 1366. Gmina Duliby. przez p. Witołda Niezabitowskiego, o zapomogę na zakupno ziarna do zasiewów jarych z powodu gradobicia — do Wydziału krajowego, jako komisyi.

955. L. s. 1367. Gmina Hrusiatycze p. t. p. j. w. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

Marszałek. Do tej petycyi głos ma zapisany p. Witołd Niezabitowski.

P. Witołd **Niezabitowski.** Gminy Duliby i Hrusiatycze zostały dotknięte klęską gradową w pierwszych dniach sierpnia, zeszłego roku, więc w czasie, kiedy żniwa zboża ozimego były dopiero zaczęte, a zboże jare stało na pniu. Grad był tak silny, że nawet zboże w kopcach złożone, doznało uszkodzenia, zboże zaś jare, koniczyna i kukurudza zostały zupełnie zniszczone, a nawet kartofle silnie ucierpiały. Gminy te więc znajdują się w tem nieszczęśliwem położeniu, tem gorszem, że zasiewy ozime zostały w niedostatecznej ilości uskutecznione, na zasiewy zaś jare brakło zupełnie nasienia.

Wysoka Izba niejednokrotnie dała dowody ofiarności tam, gdzie potrzeba była konieczna, a pomoc prywatna okazała się niedostateczną, mam więc nadzieję, że Wysoka Izba i w tym wypadku nie zechce odrzucić tych petycyi.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tych petycyi do komisyi budżetowej.

Marszałek. Ponieważ Wysoka Izba uchwaliła odsełanie wszystkich petycyi do Wydziału krajowego, więc i ta petycya musiałaby pójść do Wydziału, chyba, że Sejm inaczej postanowi.

P. Witold **Niezabitowski.** W takim razie proszę o odesłanie tych petycyi do Wydziału krajowego.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego ciągu spisu petycyi.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

956. L. s. 1468. Towarzystwo św. Ap. Pawła we Lwowie p. p. J. Em. Wicemarszałka Sembratowicza o subwencyę na misye katolickie -- do Wydziału krajowego jako komisyi.

957. L. s. 1369. Mieszkańcy gminy Kobylnicy ruskiej p. p. Szeptyckiego o 6% pożyczkę z funduszów krajowych — do Wydziału krajowego jako komisyi.

958. L. s. 1370. Szymon Płaksij nauczyciel w Kurdwanówce, p. p. Michalskiego o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisyi szkolnej

959. L. s. 1371. Albina Kazatel we Lwowie przez p. Bojkę o dar z łaski — do Wydziału krajowego jako komisyi.

960. L. s. 1272. Marya Antoniewicz wdowa po słudze Wydziału krajowego we Lwowie przez p. JE. Franciszka Smolkę o dar z łaski — do Wydziału krajowego jako komisyi.

961. L. s. 1373. Szczepan Wojtaszyk we Włosienicy przez p. Kramarczyka o wyjednanie u sądu rozpatrzenia ponownie jego spraw karnych — do komisyi petycyjnej.

962. L. s. 1374. Emilia Grochowska w Krakowie przez p. Michalskiego o dar z łaski -- do Wydziału krajowego jako komisyi.

963. L. s. 1376. Gmina Dusowiec przez p. Nowakowskiego o regulacyę rzeki Sanu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

964 L. s. 1377. Albina Stebnicka wdowa po nauczycielu w Pietryczach przez p. JE. Jaworskiego o wyznaczenie stałej pensyi na utrzymanie dzieci — do Wydziału krajowego jako komisyi.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Wysokie c. k. Ministerstwo handlu wydało do l. 32.820 cyrkularz do wszystkich władz politycznych, w którym zawiadamia, że rozporządzeniem c. k Ministerstwa wojny Nr. 1250 oddział 7 z roku 1895 zostało wzbronionem wykonywanie w ogólności robót dla osób prywatnych rzemieślnikom wojskowym, w czynnej służbie pozostającym, a pomimo tego rozporządzenia i zakazu kowale i weterynarze wojskowi dalej kują konie dla osób prywatnych i tem samem odbierają zarobek samoistnym podkuwaczom egzaminowanym i narażają tak samoistnych, jak i współpracowników czeladzi na brak zajęcia i sposobu do życia;

zważywszy, że przy c. k. wojskowej szkole kucia koni kowale przydzieleni na kurs półroczny z nauki korzystać nie mogą, ponieważ profesor weterynarz włada tylko językiem niemieckim;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby czuwał nad tem, by okólnik do wszystkich władz politycznych Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu l. 32.820, jak i rozporządzenie c. i k Ministerstwa wojny Nr. 1250 oddział 7 z roku 1895 były jak najściślej przestrzegane.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy c. k. wojskowej szkole we Lwowie profesora, który włada tylko językiem niemieckim, zastąpił weterynarzem profesorem, któryby władał językiem krajowym.

Lwów dnia 1. lutego 1896.

M. Michalski
wnioskodawca.

Romanowicz, Goldmann, Dworski, Weigel, d'Abancourt, Dr. Olpiński, L. Wiśniewski, Bernadzikowski, Loewenstein, Vayhinger, Klemensiewicz, Jahl, Szczepanowski, Słotwiński, Żardecki, T. Merunowicz, Dr. Jakliński; Rayski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1895 tyczących się zapewnienia budowy projektowanej kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja Horodenka-Stefanówka. **Al. 183.**

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz.** Upraszam Wysoką Izbę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi kolejowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

2. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Tu chodzi tylko o te paragrafy, które przy rozprawie szczegółowej zostały przekazane komisyi administracyjnej do ponownego rozpatrzenia. Proszę p. sprawozdzwcy o odczytanie §. 46. Głos ma sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. W §. 46. po słowach „dziki“ należy dodać i „lisy“ według wniosku p. Kramarczyka, który komisya przyjęła.

W drugim ustępie słowo „lisy“ ma być wypuszczone i ostatnie zdanie od słów „Do chwytania“ do „przewidzianego“ również się opuszcza, więc §. ten brzmi (czyta):

§. 46. Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, dziki i lisy może każdy zabijać, chwytać i przez to je nabywać, nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Zwierzęta następujące jako to: kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół białozór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotniak (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierżba, sroka, kruk i gawron mogą być wewnątrz okręgu polowania przez uprawnionego do polowania, na własnym gruncie przez właściciela gruntu, wreszcie na miejscach stanowiacych dobro publiczne przez każdego chwytane albo zabijane i zabierane.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołowstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołowstwie na wodach śródziemnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 46.. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje §. 47.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. W §. 47. ustępie *a*) po słowie „hodują“ komisya dodała: „lub że obowiązkowi tępienia tychże zadość nie czynią“, a w ustępie *b*) przy §. 46. dodała“ al. 1. Paragraf ten brzmi zatem (czyta):

§. 47. W okolicach, gdzie dziki wyrządzają znaczne szkody w ziemiopłodach, a uprawnieni do polowania, obowiązkowi tępienia ich zadość nie czynią, ma polityczna władza powiatowa na doniesienie poszkodowanych:

a) uznać odpowiedzialnymi za tego rodzaju szkody tych właścicieli i dzierżawców polowania, którym udowodnionem będzie, że dziki na swoich obszarach hodują, lub że obowiązkowi tępienia tychże zadość nie czynią.

b) udzielić osobom, ze strony których nadużycia obawiać się nie potrzeba, po zasięgnięciu co do nich opinii Wydziału Rady powiatowej, nawet bez zgody uprawnionego do polowania, na pewien czas bezpłatne certyfikaty myśliwskie, z dozwoleniem tępienia z broni palnej dzików lub innej szkodliwej zwierzyny (§. 46. al. 1), w obrębie ściśle oznaczonego obszaru, który nie może przekraczać granic okręgu gminnego polowania.

O wydaniu bezpłatnych certyfikatów, zawiadomi jednocześnie władza polityczna powiatowa tak uprawnionego do polowania. jakoteż i miejscowe władze policyjne.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 47. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. W §. 50. dodano słowo „tylko“ po słowie „może“: Paragraf ten zatem brzmi (czyta):

§. 50. Do tępienia zwierząt uznanych w §. 46. alin. 1. za szkodliwe, może tylko uprawniony do polowania używać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych jednakże z zachowaniem wszelkiej ostrożności, aby ztąd nie powstało niebezpieczeństwo dla ludzi i zwierząt pożytecznych.

Dlatego też powinien ustawić znaki, które bez trudności spostrzedz i rozpoznać można.

Dalej proponuje komisya dodatek następujący:

„W miejscowościach co do których „władza polityczna stwierdziła, że niedź„wiedzie i dziki robią szkody, wolno także „właścicielowi gruntu używać przyrządów „w ustępie pierwszym tego paragrafu wy„mienionych, przy zachowaniu wskazanych „tam ostrożności, jednakże tylko w celu „chwytania niedźwiedzi i dzików“,

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 50 raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. §. 51. ustęp *c*) nie był uchwalony. Ustęp ten brzmi (czyta):

c) szkodę wyrządzoną przez dziki w myśl §. 47. lit. *a*) niniejszej ustawy.

Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez

polowanie i przez zwierzynę — Komisya wnosi przyjęcie tego ustępu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 51. ustęp *c)* zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz.** § 56. wskutek wniosku p. Kramarczyka został wykreślony.

Marszałek. Ponieważ §. 56. został przez komisyę opuszczony, wskutek tego odpada głosowanie nad nim, o ile wstawienie go napowrót przez kogoś z tej wysokiej Izby zaproponowane nie zostanie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie proszę o odczytanie dalszych paragrafów.

Sprawozdawca p Adam **Jędrzejowicz.** W §. 59. wykreśliła komisya cały ostatni ustęp od słów „W wypadkach“ do końca. Paragraf ten zatem brzmi (czyta):

§. 59. Poszkodowany winien w czasie, w którym szkoda może być jeszcze dostrzeżona i oceniona, zgłosić przez naczelnika gminy szkodę u uprawnionego do polowania lub tegoż zastępcy, z wezwaniem o zgodne załatwienie sprawy. Gdyby ugoda w ciągu 8 dni nie nastąpiła, ma poszkodowany w ciągu dalszych 8 dni pod rygorem utraty prawa do odszkodowania, z zastrzeżeniem postanowień określonych w §. 64. wnieść zażalenie do politycznej władzy powiatowej o wynagrodzenie szkody, oznaczając w przybliżeniu swoją pretensyę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 59., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 62. Znawca oświadczy się także co wysokości szkody wyrządzonej przez polowanie lub zwierzynę, poczem Władza polityczna orzec ma o odszkodowaniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje §. 62. w nowem brzmieniu przez komisyę proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz.** W konsekwencyi powziętych uchwał opuszcza się §. 63.

Marszałek. § 63. został wykreślony, głosowanie więc odpada, jeśli przez wysoką Izbę podjęty nie zostanie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jest więc zgoda na wykreślenie.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz.** W §. 64. opuszcza się w ustępie trzecim wyrazy „równie jak“ aż do końca; w ustępie czwartym wyrazy od „jakotež“ do „oględzin“. Paragraf ten zatem brzmi (czyta).

§. 64. Dochodzenia i usiłowania ugodowe przkazane w myśl poprzednich postanowień politycznej władzy powiatowej co do szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę, mogą być przez nią od wypadku do wypadku, albo raz na zawsze aż do odwołania poruczone naczelnikowi gminy (przełożonemu obszaru dworskiego) W tym wypadku wyznaczy równocześnie polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Reprezentacyi gminy (przełożonego obszaru dworskiego) i uprawnionego do polowania, dwóch znawców (§. 60). którzy mają być zaprzysiężeni raz na zawsze.

Jeżeli nastąpi delegacya naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) raz na zawsze, należy to z podaniem nazwisk znawców, ogłosić w sposób w miejscu używany i podać do wiadomości uprawnionego do polowania.

Po wydaniu takiego ogłoszenia mają być pretensye o zwrot szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych w sposób określony w §. 59. wnoszone bezpośrednio do delegowanego naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego).

Tenże naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) winien o każdej u niego wniesione pretensyi o odszkodowanie zawiadomić natychmiast polityczną władzę powiatową i przedsięwziąć na miejscu potrzebne dochodzenia z przybraniem jednego, lub w wypadkach ważniejszych i trudniejszych, obydwóch ustanowionych znawców jako też podjąć określone usiłowania ugodowe.

Do tych pochodzeń i usiłowań ugodowych, również do interwencyi stron i znawców mają analogiczne zastosowanie postanowienie §§. 60 - 62.

Jeżeli szkoda dotyczy naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego), tegoż żony albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, winien tenże naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) zawiadomić bezzwłocznie władzę polityczną powiatową, która albo załatwi sprawę w myśl poprzednich postanowień albo też wyznaczy inną delegacyę do przeprowadzenia tej sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 64., zechce rękę podnieść (większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca P. **Adam Jędrzejowicz.** W §. 65. opuszcza się odwołanie do §. 63“

w nawiasach. Paragraf ten brzmi zatem. (czyta).

§. 65. Jeżeli ugoda (§. 61) nie przyjdzie do skutku, ma być protokolarnie spisany wynik dochodzeń, bezzwłocznie przesłany politycznej władzy powiatowej, która w razie potrzeby może dochodzenie w odpowiedni sposób i to także z przybraniem innych znawców kazać uzupełnić i następnie ma wydać orzeczenie (§. 62).

Bliższe przepisy i postanowienia o delegacyi o przeprowadzeniu dochodzeń i usiłowań ugodowych przez delegatów wydane zostaną przez c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Odwołanie trwałej delegacyi naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) może polityczna władza powiatowa zarządzić każdego czasu. Odwołanie należy ogłosić w sposób w miejscu używany i zawiadomić o tem uprawnionego do polowania.

Tak co do delegacyi naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) jak również odwołania tejże delegacyi winna polityczna władza powiatowa porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 65., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. §. 78. brzmi (czyta).

§. 78 Zwierzyna, strzelby i przyrządy które uznane zostały za przepadłe, sprzedawane być mają przez polityczną władzę powiatową w drodze publicznej licytacyi na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak, należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

Końcowe wyrazy pierwotne się opuszcza.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 78. zechce rękę podnieść (Większość) jest przyjęty. Proszę o odczytanie Ustawy wprowadzającej.

Sprawozdawca p. A. **Jędrzejowicz** (czyta):

Ustawa z dnia . . . . którą wydana zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I. Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w Dzienniku ustaw krajowych. Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, z wyjątkiem ustawy z 19. Lipca 1869 Nr. 26. dz. u. kr., która pozostaje nadal w mocy obowiązującej.

Art II. Wykonywanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

Art. I. Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w Dzienniku ustaw krajowych. Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, z wyjątkiem ustawy z 19. Lipca 1869 Nr. 26. dz. u. kr., która pozostaje nadal w mocy obowiązującej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść (Większość). jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

Art. II. Wykonywanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść (Większość). jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. **Jędrzejowicz** (czyta):

Ustawa z dnia . . . . którą wydana zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje.

Marszałek. Czy żąda kto głosa? (Nikt). Kto przyjmuje powyższy tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Oznajmiam że trzecie czytanie ustawy łowieckiej postawię na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Trzecie czytanie ustawy łowieckiej zarządzę na przyszły tydzień. Z porządku dziennego następuje.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi na restauracyę katedry na Wawelu. (**All. 184.**)

Sprawozdawca p. **Paszkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all 184).

P. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na restauracyę katedry na Wawelu, przeznacza się subwencyę z funduszu krajowego w sumie stu tysięcy (100.000) zł. a. w. płatną najdłużej w ciągu lat dziesięciu, począwszy od roku 1896.

II. Na rok 1896, przeznacza się z powyższej subwencyi do wypłaty jako pierwszą ratę dziesięć tysięcy (10.000) zł. a. w. i wydatek ten wstawia do rubryki VIII. wydatków funduszu krajowego na rok 1896.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępu emy do rozprawy szczegółowej Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

I. Na restauracyę katedry na Wawelu, przeznacza się subwencyę z funduszu krajowego w sumie stu tysięcy (100.000) zł. a. w. płatną najdłużej w ciągu lat dziesięciu, począwszy od roku 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje I. wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

II. Na rok 1896 przeznacza się z powyższej subwencyi do wypłaty jako pierwszą ratę dziesięć tysięcy (10.000) zł. a. w. i wydatek ten wstawia do rubryki VIII. wydatków funduszn krajowego na rok 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje II. wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje.

4. Sprawozdanie komisyi prawniczej: 1. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uchwał Wysokiego Sejmu dotyczących ustawodawstwa podatkowego i o należytościach prawnych (LW. 70.371/95); 2. o wniosku posła Pinińskiego (L. s. 130/95) tyczącym się: *a*) ulg w należytościach prawnych; *b*) reformy postępowania spadkowego i notaryatu; oraz *c*) rozszerzenia i zaostrzenia przepisów karnych przeciw lichwie; 3. o wniosku posła Kramarczyka w sprawie powierzenia agend notaryuszów urzędnikom sądowym. (**Al. 185.**)

Sprawozdawca p. **Piniński** ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 185.

P. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uchwał Sejmu z dnia 16. maja 1893, z dnia 10. lutego 1894, z dnia 28. stycznia 1895 i z dnia 1. lutego 1895 dotyczących ustawodawstwa podatkowego i o należytościach prawnych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Nadto wzywa Sejm c. k. Rząd:

II. ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach prawnych, jednolity, jasny, zrozumiały, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i rozporządzenia o stemplach i należytościach prawnych, uwzględniający przytem potrzebę ulżenia ludności;

by przy ułożeniu nowej ustawy w powyższym przedmiocie uwzględnił także zasadę, że spadki po ascendentach i descendentach na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których czysta wartość 500 zł. nie przenosi, mają być wolne w zupełności od opłaty skarbowej;

wreszcie, gdyby projekt obejmujący całość nowej ustawy o należytościach prawnych, nie mógł być w najkrótszym czasie przedłożonym, ażeby przedłożył co ry-

chlej do konstytucyjnego traktowania, nowelę zmieniającą ustawę z dnia 31. marca 1890 dz. u. p. Nr. 53 w kierunku wyżej pod II. wskazanym.

III. aby, bądź w projekcie ogólnej ustawy o należytościach prawnych bądź też, w razie gdyby reforma ogólna w najbliższym czasie nie mogła przyjść do skutku, w osobnej noweli rozszerzającej postanowienia ustawy z 31. marca 1890 r. Dz u. p. l. 53 przyznał dalsze ulgi w należytościach od przeniesienia własności realności włościańskich i małomiejskich i to nietylko w wypadkach nabycia na wypadek śmierci, lecz także i przy czynnościach prawnych między żyjącymi, o ile pozbywający i nabywca podpadają pod pojęcie określone w §. 1. przytoczonej noweli;

IV. aby zastanowił się bliżej nad reformą postępowania sądowego w sprawach niespornych, mianowicie zaś postępowania spadkowego, a w związku z tem nad reformą Notaryatu i wniósł projekta ustaw mające na oku zmniejszenie ciężarów połączonych z postępowaniem spadkowem szczególnie na korzyść właścicieli mniejszych posiadłości;

V. aby wniósł w najbliższym czasie w Radzie państwa nowelę do ustawy karnej, bądź dla całej monarchii, bądź to dla Królestwa Galicyi, zaostrzającą i rozszerzającą przepisy przeciw lichwie z uwzględnieniem następujących zasad:

a) by zniesiono dotychczasowy przepis, iż lichwa karygodna zachodzi tylko wtedy, gdy stwierdzonem jest sprowadzenie lub przyspieszenie ruiny majątkowej biorącego kredyt;

b) by rozszerzono pojęcie lichwy także do lichwiarskiego wyzyskiwania w handlu (przy czynnościach kupna-sprzedaży) o ile jest praktykowane zawodowo;

c) by podciągnięto pod przepisy o lichwie wyzyskiwanie lichwiarskie przy wykupywaniu gruntów włościańskich

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Karatnicki.** Proszę o głos.

Marszałek P. Karatnicki ma głos.

P. **Karatnicki.** Jesły zabyraju hołos nad wneseniem komisyi, to ne dla toho, szczobym sia spodiwaw jakoj opozycyi, bo jeśm perekonanyj, szczo kożdomu dola selaństwa łeżyt na serdciu, chotiajby łyszeń z toj pryczyny, szczo dobre sia majucze selaństwo jest najlipszoju ochoronoju porjadku prawnoho. A zabyraju hołos dla toho, szczo uważaju, szczo każde słowo tut skazane pryczynyt sia do toho, szczoby bażania wyskazani w rezolucyi budut mohły sia tym skorsze zdijstnowaty.

Zahalno pryznajemo, szczo nużda naszoho selaństwa łeżyt w peretiażeniu rižnoho roda daczkamy i w wyzyskaniu joho z pryczyny joho nedoświdu i braku należytoj ochorony prawnoj.

Jesły sia howoryt o peretiażeniu daczkamy, to peredowsim maje sia na hadci tii daczki, kotrii ne sut zwyczajni, kotri selanyn ponosyt w wypadkach w kotrych joho położenie jest pohirszene, a jest to własne w wypadkach wsich perenesenia majetkowoho. Perenesenia tii dijat sia zwyczajno tohdy, koły nużda prynewołyt selanyna grunt swij prodaty, jesły joho obowiazki dla rodyny prynewolat joho grunt peredaty synowy, abo dońci swojej, w kincy, koły smert sama wykłycze tu pryczynu perenesenia.

Wydatki tii sut nezwyczajni, bo ony sut, szczo tak skażu, nebudżetowi; nakoły podatki wsiaki inszi, czy bezposeredni, czy poseredni kożdyj predwydity musyt i musyt sia z nymy czysłyty i wstawyty ich w budżet, to jak tiażki ony sut, tak i łeksze ich zapłatyty jak tii, kotri prychodiat ne zwyczajno a kotri maje sia płatyty tohdy, koły sia jest na se nepryhotowanym

Tii własne podatki, czy daczki maje selanyn płatyty, ine może sia pered nymy uchyłyty, a ony sut dla neho bezusłowno za wysoki.

Koły kapitalista daje wino synowy abo dońci, i peredast' jemu kilkadesiat tysiacz do ruk, ne potreba żadnoho kontraktu robyty, opłaczuwaty stempliw, płatyty należytosty wid perenesenia, a jesły selanyn maje grunt wartosty 200 złr. synowy peredaty, musyt płatyty majże 20 złr. Musyt sia spysaty akt notaryalnyj, wid kotroho stempli wynosiat 50 kr., 50 kr. na wypys, 1 złr. 50 kr. na podanie, 30 kr. na stempli do napysiw, 1 złr. 50 kr. na metryku, kotra musyt buty załuczena; to wynosyt razom 4 złr. 30 ct., nałeżytist wid perenesenia wynosyt 1% i 25% dodatku, szczo wynosyt 2 złr. 50 kr. otże razom 7 złr. 80 kr. a krim toho nałeżytist za doruczenie i nahoroda notaryalna za spys aktu i za 2 widpysy dla wymiru nałeżytosty i dla tabuli, krom toho podanie z napysaniem. Otze musyt zapłatyty od 100 złr. majże 10% za spys kontraktu i intabulacyi i należytosty perenesenia.

Szczo do spoјadżenia kontraktu muszu zaznaczyty, szczo koszta faktyczno ponosyt ne kupujuczij ale prodajuczij, bo toj kotryj kupuje, wże sobi poszybaje na pered to, szczo maje płatyty bo preciń bilsze nad dijstnu wartość gruntu ne zapłatyt. Otże toj prodajuczyj z nużdy, sam jeszcze

musyt koszta płatyty, kotri pry sumi 200 złr. wynosiat' majże 10 złr., otże 5%.

Krim toho pryczyniajut sia jeszcze inszi pryczyny, kotri ti koszta o mnoho pidnosiat'.

Zakon z r. 1850 zistaw dopownenyj riżnymy piźnijszymy rozporyadżeniami, tak szczo lude, kotri sia tym zanymajut, wzahali ne mohut ich zrozumity, a tym mensze lude, jak uryadnyki podatkowi, kotri ne majut obowiazkowych studiiw prawnyczych. Zakon toj opyraje sia na zakoni cywilnim, a z toj pryczyny, szczo widnosyt sia do czynnostej prawnych, za kotri płatyty należyt, tii czynnosty prawni ne zawsidy łehko jurysti zrozumity, a uryadnyk podatkowyj, szczoby sia ochoronyty pered zakidom, szczo ne należy, to wymiryw, staraje sia wymiryty należytist tak, szczoby wsio wziaty, szczo pid opłatu popało.

I tak skażu jeden prymir. Jesły ktoś zawiszczaniom połyszaje grunt swoim ditiam, to dity zapłatiat po jeho smerty 1% i 25% dodatku, jesły wartist gruntu ne perehodyt 500 złr., tak samo bude, jesły za żytia grunt toj daruje. Koły odnakoż dast' synowy mensze, to należytist' traflaje sia duże czasto jeszcze bilsza.

Win zasterihaje sobi naprymir, szczo syn maje jemu daty utrymanie do kińcia żytia. Uryadnyk uważaje to za ciłkom inszu czynnist prawnu, kotroju obdarowuje oteć syna, a krim toho syn pryznaje osibno z swojej storony prawa bat'kowy chotiaj dijstno stało sia tak, szczo obdarowanyj distaw mensze, i wymirjaje należytist odnomu za perenesenie z tytułu darowyzny a samomu darujuczomu za to, szczo win zasterich sobi sredstwa prożytia do kińca żytia swoho.

Można takich wypadkiw wyczysłyty mnoho, ałe ohranyczu sia na tym odnym, bo ne choczu czasu zabyraty.

Jeszcze tiaższe jest jest ponosyty tiahari perenesenia w wypadku smerty. Wże sam fakt, szczo ktoś umyraje, potiahaje za soboju duże znaczni koszta, czy to kuracyi, czy pohoronu, a jesły tym umyrajuczym buła hołowa gospodarstwa, to rodyna tratyt czerez toje, ne łysze najlipszu syłu gospodarczu, ałe i toho, kotryj ciłe gospodarstwo prowadyw; dity małolitni, wdowa łyszajut sia bez porady, i tohdy, kołyby dla nych najbilsza opika buła potribna, koły fondy ich wyczerpani, ony krim wydatkiw na chorobu i pohoron musiat jeszcze ponosyty najbilszi, bo ne predwydżeni wydatki.

Peredowsim prychodyt spys posmertnyj. Spysy posmertni perewodiat u nas wse notari, bo sudy ne majut na toje czasu Ne choczu notaram w zahali zakidu robyty, i wsich wypadkiw, nadużyt', jaki sia mohut traflaty, wyczyślaty, bo tii jako wyimkowi wpływu zahalnoho ne majut, ony tratiat znaczenie w sumi zahalnij. Odnakoż to muszu skazaty, szczo wykonanie tych spysiw jest toho roda, szczo tii wydatki pry małych gospodarstwach majże riwni sut tym, jaki sut pry najbilszych majetkach, a pryczyna łeżyt w zakoni samim.

Piśla zakona wynahoroda notara maje sia czysłyty za dnij 5 złr. 25 ct. za ciłyj a 3 złr. 15 ct. za piw dnia. Czy to budut' spadki wartosty 200 złr. czy 10.000 złr. to wse odno. Ałe do toho pryhodiat szcze inczi mnohi wydatki jak peredowsim rozpysanie zawizwań, do storon i znatokiw, kotri szczo najmencze wynosiat 1 złr. 15 ct., koszta podoroży, kotri chot' rozdiłeni na try abo czotyry masy, wynosiat zwyczajno 2. złr. 50 ct. do 3 złr. Dalsze prychodiat koszta relacyi i stempliw i w toj sposib staje sia, szczo wid majetku wartosty 200 złr. sam notar może pobraty 12 do 14 złr. Sły doczysłymo do toho koszta znatokiw, należytostej stemplowych pry protokołach, inwentarach itp. należytosty za czysłenni doruczania, to dijstno wychodyt' na toje, szczo tii należytosty wynosiat razom 10 abo i bilszyj procent wartosty majetku spadkowoho.

Szczo toj stan bezusłowno trewaty ne może, bo prowodyt' do znyszczenia gospodarstw silskich, ne dast' sia zaperezyty. Toż reforma je koneczna i ciłkom słuszno postawyła komisya prawnycza na perszym miscy zakon o należytostiach. Peredowsim treba wydaty zakon toho roda szczoby uryadnyk majuczyj poruczenym sobi wymir należytosty znaw dokładno, kilko i za szczo maje sia pobyraty. Ważnijszym sredstwom je ciłkowyte uwılnenie menczych silskich hospodarstw wid obowiazku opłaty i znyżenia toj opłaty pry de szczo bilszych hospodarstwach. Jesły w zahali każe sia, szczo np. prychid do 600 złr. wynen buty wilnyj wid wsiakoj opłaty, to tim bilsze jesły ciłyj kapitał zakładowyj taku sumu wynosyt', ałe sły woźmemo na uwahu szczo wid piaty lit tj. wid czasu wydania zakona z 1890 wartist gruntu pidnesła sia majże w dwoje, to nyni można skazaty, szczo zakon z 1890 wynen buty poprawłenyj szczo najmencze na 1000 złr. Ałe i krim toho hospodarstwa wartosty może trochy bilszoj, powynni maty szczo do opłat połekszenie, poneże wartist gospodarstwa, chotiajby i de szczo bilszoj wartosty jak 1000 złr. ne je tak wełyka

szczoby dla rodyny czysłennijszoj daty należytyj prychid i szczoby ta rodyna mohła sia zaczysłyty do zamożnijszoi stanu silskoho. Krim toho należyt prystupyty takoż i do reformy postupowania spadkowoho.

Ide o toje szczoby ono dla selanyna buło deszewsze. Wże teperisznyj zakon tilko subsydyarno pokłykuje notariw do tak zwanoho komisaryatu sudowoho.

Włastywo obowiazok perewedenia wsich pertraktacyj spadkowych majut' sudy, kotri odnak dla braku czasu wid toho po najbilszoj czasty sia uchylajut. Dałoby to sia odnak zrobyty bodaj pry tych menczych spadkach, kotri ne sut' w stani ponosyty takich kosztiw jaki dla notariw upłatyty musiat.

Możnaby takoż postanowyty szczo w najmenczych spadkach powynni interweniuwaty uriadnyki hromadski. Tohdy uchylałaby sia postanowa, szczo pry wsich pertraktacyach do 100 złr. notar ne maje niczoho pobyraty a za toje pobyraje wynahorodżenie pry inczych, tj. tych kotri majut bilsze jak 100 złr., tak szczo w toj sposib pry spadszczynach o wartosty de szczo bilszoi nad 100 złr. spadkojemci płatyty musiat za praciu notaria pry spadszczynach o wartosty majetku wyższe 100 złr. Buwby takoż wskazanym sposib opłaczuwania notariw za pertraktacyi spadkowi procentowo. Czy dijstni koszta notaria bułyby bilszi czy ni, pry menczych spadkach musiwby wziaty mencze, a najszowby wynahorodu pry spadkach bilszych. Tilko szczo do reformy należytostej i notariatu.

Prystupaju teper do łychwy. Koły w r. 1877. a widtak w 1881. wwedeno zakon o łychwi, najbilsze interesowani w toj sprawi poczały szukaty za wychodom z sytuacyi dla nych nemyłoj i nekorystnoj. Koły persze selanyn potrebowaw do prożytia zakupyty zbiża, pożyczaw hotowi hroszi, teper nemich toho uczynyty, bo jemu ne chotiły ich daty. Procentu wysokoho ne wilno płatyty a na nyskij daty sia ne chocze. Otże znajszow sia takij wychid. Daje sia zbiże najłychsze, kotre ne warte 5 złr. za 8 złr. Odnak ne daje sia kupujuczemu zbiża za hotowi hroszy. U prodajuczoho zbiża nichto ne kupyt', bo win trymaje zbiże tilko dla tych, kotri hroszej ne majut', kotri płatiat piźnijsze za zbiże procent grubyj, bo jak każu np. koły koreć kukurudzy stoit na 5 złr. wymahaje sia cinu 7 do 8 złr. na piw roku, se znaczyt, płatyt sia za piw roku 30%, a za rik 60%.

Abo protywno, chtoś, chto potrebuje hroszej a je rilnykom, to kupuje sia u neho zbiże, kotre stoit jeszcze — jak sia każe — na pny. Za toje zbiże płatyt sia 5 abo 4 złr., koły ono warto 6 abo 7 złr. i toj szczo kupuje ne duże sia i dywyt na toje, czy toj selanyn maje to zbiże, czy ni, bo tu chodyt tilko o prostyj pozir szczo sia kupno perewedyt, a ne życzyt sia hroszej. i ne bere sia żadnoj łychwy.

Sut szcze inszi wypadki jak np. w hirskich okołyciach łychwa z chudoboju. Żyd kupuje za 50 zł. jakujuś chudobynu, widdaje jeju na rik abo mało dowsze selanynowy, kotryj je obowiazanyj swoim kosztom jeju wychodowaty, potom sia jeju prodaje a ciłyj kapitał zakładowyj 50 zł. wertaje do żyda a prychid diłyt sia po połowyni.

Traflaje sia, szczo za rik chudobyna taja je warta 80 zł. abo 100 zł. a żyd po roci bez żadnoho trudu, distaje wid 50 zł. 15 abo i 25 zł. otże 30 do 50%. Traflaje to po najbilszoj czasty ludnist najuboższu, bo chto maje hrisz, toj na takij interes ne dast sia złowyty.

Dije sia i tak szczo jesły hrosza potrebuje, to daje sia jemu chudobynu i pożyczaje sia jemu taku sumu jaku na tij chudobyni mih zarobyty. Jesłyby np mih zarobyty 25 zł., to daje sia jemu 20 zł. kotru potomu sia z toho dochodu poszybaje i zabyraje sia wsio, szczo za prodaż chudobynu sia distane.

Dotepericzynyj zakon o łychwi tiażko roztiahnuty na wsio to, szczo skazawjem, koły w zahali nahadujut sia, czy i pry pożyczkach hroszewych jesły sut małyji, można skazaty szczo pożyczajuczyj namirjaje wyzyskaty selanyna. Znaju słuczaji, hde peresłuchano majże bilsze jak 100 selan a w kotrych toje ne doweło do żadnoho rezultatu chot procent buw 50 i wyższe. Pożyczki odnak ne buły nikoły bilszi jak 5 a najbilsze 10 zł. Pożyczajuczyj wymawlaw sobi 25 ct. za perszyj tyżdeń, bo jak kazaw, je to w zwyczaju u wsich bankach szczo jakaś należytist manipulacyjna sia należyt, otże i jemu ona sia należyt. Za kożdyj dalszyj tyżdeń należyt jemu sia po grajcaru wid 1 złr. Otże z toho wypadało, szczo procent toj byw wyższyj nad 50%. Odnakoż ne można buło skazaty, szczo win dowiw koho do nużdy, nakoły z tych 100 selan, żaden ne chotiw toho pryznaty, szczo wirytel dowiw jeho do jakoj szkody, ałe kazaw szczo win jemu zrobyw wełyku wyhodu, szczo win je jemu za toje wdiacznyj, bo hde insze ne mih hroszej distaty; chotiaż potreba buła we-

łyka, szczo to niczo jemu ne poszkodyło szczo zapłatyw potom 1 zł. 50 ct. za rik, bo ani jeho znyszczyt ani jemu ne poszkodyt Se je odnak tilko poniatje, kotre pry takich małych pożyczkach selanynowy samomu sia nasuwaje:

Jesły wid odnak taku operacju finansowu powtarjaje czastijsze, to bezusłowno pryjde do stanu majetkowoho łychocho, jesły dijstno ne do ruiny.

Dlatoho i taki postanowłenia jakie komisya szczo do łychwy podała, sut duże na czasi. Ja dlatoho proszu szczoby pryniatiem odnohołośnym wsich rezolucyj, wykazaty pekuczu potrebu reformy jakoj tiji rezolucyi sia domahajut. *(Brawa i oklaski).*

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Piniński.** Wdzięczny jestem bardzo p. Karatnickiemu, że zabrał głos w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi prawniczej i zwrócił w swem trafnem przemówieniu uwagę na poszczególne okoliczności, o których nie wspomina sprawozdanie, bo trudno w tej tak ważnej kwestyi podnieść szczegółowo wszystkie momenta, przemawiające za uchwałami komisyi. Przemówienie jego jednak, tak co do treści i tendencyi jak i co do ostatecznych wyników, zgadza się zupełnie ze sprawozdaniem.

Wdzięczny też jestem mowcy poprzedniemu, że w ogólności głos zabrał, bo rzecz takiej wagi bez dyskusyi w pełnej Izbie przejść nie powinna. Wnioski komisyi są rezolucyami do Rządu, którym Rząd w ten sposób może zadość uczynić, iż wniesie odnośne ustawy do Rady państwa. Tego rodzaju uchwały mają bardzo doniosłe znaczenie. Chociaż Rząd — jak to niestety wiemy — nie zawsze stosuje się do wszystkich życzeń wyrażonych w rezolucyach Wys. Izby — tu jednak chodzi o to, aby z jak największym naciskiem podnieść jeszcze raz w Sejmie sprawę podnoszoną obecnie też i w Radzie państwa, co daje nam możność tem energiczniejszego popierania tych wniosków we Wiedniu.

Najobszerniej mówił szan. mowca poprzedni o sprawie przeniesienia własności włościańskiej, której to warstwy ludności sprawozdanie i uchwały komisyi przedewszystkiem się tyczą. Podniósł on słusznie że żadna opłata publiczna w tak wysokim stopniu dla włościan nie jest uciążliwą, jak opłaty za przeniesienie własności. Jednak przeprowadzając tu ulgi musimy mieć na oku okoliczność podniesioną już w sprawozdaniu, iż chodzi tu o ulgi na korzyść włościan, ażeby do pewnego stopnia uzyskać ten socyalno polityczny wynik, iżby ziemia pozostawała w ręku włościan, a nieprzechodziła w ręce tych, którzy ją traktują jako towar.

Chodzi tu o ulgi dla włościan, czyto w przeniesieniu majętności włościańskiej układem między żyjącymi, czyto w drodze spadku z jednych na innych włościan.

We wszystkich innych wypadkach ulgi te byłyby popieraniem tego, że włościanin mógłby łatwo zbyć grunt komu innemu. Ograniczenie więc komisyi w tej mierze było zupełnie uzasadnione.

P. Karatnicki omówił w szczególności całą kwestyę lichwy, podnosząc, że dotychczasowe przepisy przeciw niej nie wystarczają. Pod tym względem zwracam uwagę na wywody sprawozdania, zupełnie zgodne z zapatrywaniami p. Karatnickiego, które to ostatnie pod jednym względem tylko chciałbym sprostować. Przytaczając wypadki, w których dzisiejsza ustawa nie może być stosowaną, cytował on także ten, gdzie lichwa polega na wyzysku włościanina, który chwilowo nie mając gotówki, sprzedaje zboże lub inne produkta rolnicze nie zebrane — i otrzymuje bardzo niską cenę kupna od kupca-lichwiarza, który mu z tego nadto potrąca znaczny eskont. Otóż jestto czynność kredytowa, którąby snadnie można podciągnąć pod dzisiejsze przepisy o lichwie.

Przyznać jednak muszę, iż w bardzo wielu wypadkach lichwy przy kupowaniu i sprzedawaniu zboża i chudoby, tudzież przy innych transakcyach przez włościanina zawieranych a podpadających pod pojęcie lichwy, dzisiejszej ustawy zastosować nie można. Całkiem słusznie zaznaczył szan. mowca poprzedni zgodnie ze sprawozdaniem komisyi, iż ustawa ta tylko wtedy może być stosowaną, jeżeli zostanie powołanym i udowodnionym fakt, że lichwa sprowadziła ruinę majątkową biorącego kredyt.

Przepis ten jednak znajduje swe uzasadnienie w historyi powstania tej ustawy.

Była to pierwsza nieśmiała próba wprowadzenia postanowień karnych przeciw lichwie, opartych na całkiem innych zasadach niż dawniejsze ustawy. Posłowie nasi mieli wówczas bardzo trudne stanowisko, gdyż pod wpływem liberalizmu zniesiono dawniej wszystkie ustawy o lichwie wychodząc z mylnego założenia, że cena ma być ustanowioną li tylko na podstawie

popytu i podaży i usuwa się zupełnie z pod ingerencyi państwa. Później, kiedy przekonano się, że to zasada zupełnie błędna, trudno jednak było się cofnąć i stąd te trudności przy wprowadzeniu ustawy.

Gdy atoli przekonano się o błogich jej skutkach, rozszerzono ją w r. 1881 na całą Austryę, ale z zatrzymaniem tych samych ograniczeń. Tymczasem ograniczenia te zostały w innych krajach zniesione i słusznie. Ograniczenia te polegają na tem, że przedewszystkiem ten, który pożycza u lichwiarza, musi powołać się na to, że nie rozmiał całego stanu rzeczy i tem samem sam niejako doprowadził się do ruiny majątkowej. Owoż nadzwyczaj trudno dziś ten dowód przeprowadzić. Oprócz tego lichwiarz może się powołać zawsze na to, że okoliczność, która sprowadziła ruinę majątkową dłużnika, była zupełnie inną; wierzyciel może n. p. powiedzieć, iż myślał, że tamten biorąc kredyt, miał zamiar urządzić jakieś wielce zyskowne przedsiębiorstwo albo też, iż będzie miał nadzwyczaj dobry urodzaj. Zawsze lichwiarz może się wykręcić tem, że nie chciał zrujnować dłużnika i z tego powodu nie podpada pod definicyę i przepisy ustawy. I rzeczywiście to ograniczenie wydało jak najfatalniejsze skutki, a mianowicie, że procesy o lichwę należą u nas do największych rzadkości. Przeglądając w Ministerstwie sprawiedliwości statystykę procesów w tej mierze przeprowadzonych w całej Austryi, doszedłem do przekonania, że gdyby daty te odpowiadały rzeczywistym stosunkom, to zaiste błogosławionymi by były stosunki w Galicyi pod tym względem, bo lichwiarz byłby wówczas osobistościa rzadszą od wszystkich innych przestępców.

Jednakowoż niestety tak nie jest, bo każda wschodnio-galicyjska gmina i miasteczko ma swoich lichwiarzy, których wszyscy znają i palcami wytykają a przecież nie można ich ścigać i wytoczyć im procesu z powodu lichwy, właśnie wskutek utrudnienia, leżącego w skomplikowanem zdefiniowaniu lichwy przez ustawę. Jestem przekonany, że zniesienie tych oto ograniczeń byłoby znacznem ułatwieniem dla sądów w tępieniu lichwy, która zwłaszcza u nas we wschodniej Galicyi pociąga bardzo smutne konsekwencye, jak to w rzeczywistości widzimy.

Przeciw wnioskom komisyi nikt nie przemawiał w ogólności — nie wątpię też, iż i w szczegółach nie natrafią one na zasadniczą opozycyę — proszę więc Wys. Izbę, aby raczyła je przyjąć, tak jak je proponuje komisya.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uchwał Sejmu z dnia 16. maja 1893, z dnia 10. lutego 1894, z dnia 28. stycznia 1895 i z dnia 1. lutego 1895 dotyczących ustawodawstwa podatkowego i o należytościach prawnych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

Nadto wzywa Sejm c. k. Rząd:

II. ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach prawnych, jednolity, jasny, zrozumiały, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i rozporządzenia o stemplach i należytościach prawnych, uwzględniający przytem potrzebę ulżenia ludności;

by przy ułożeniu nowej ustawy o powyższym przedmiocie uwzględnił także zasadę, że spadki po ascendentach i descendentach na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których czysta wartość 500 zł. nie przenosi, mają być wolne w zupełności od opłaty skarbowej;

wreszcie, gdyby projekt obejmujący całość nowej ustawy o należytościach prawnych, nie mógł być w najkrótszym czasie przedłożonym, ażeby przedłożył co rychlej do konstytucyjnego traktowania nowelę zmieniającą ustawę z d. 31. marca 1890 Dz. u. p. Nr. 53 w kierunku wyżej pod II. wskazanym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

III. aby, bądź w projekcie ogólnej ustawy o należytościach prawnych, bądź też w razie gdyby reforma ogólna w najbliższym czasie nie mogła przyjść do skutku, w osobnej noweli rozszerzającej postanowienia ustawy z 31. marca 1890 r. Dz. u. p.

l. 53. przyznał dalsze ulgi w należytościach od przeniesienia własności realności włościańskich i małomiejskich i to nietylko w wypadkach nabycia na wypadek śmierci, lecz także i przy czynnościach prawnych między żyjącymi, o ile pozbywający i nabywca podpadają pod pojęcie określone w §. 1. przytoczonej noweli.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

IV. aby zastanowił się bliżej nad reformą postępowania sądowego w sprawach niespornych, mianowicie zaś postępowania spadkowego, a w związku z tem nad reformą Notaryatu i wniósł projekta ustaw mające na oku zmniejszenie ciężarów połączonych z postępowaniem spadkowem szczególnie na korzyść właścicieli mniejszych posiadłości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. hr. **Piniński** (czyta):

V. aby wniósł w najbliższym czasie w Radzie państwa nowelę do ustawy karnej, bądź dla całej monarchii, bądź to dla Królestwa Galicyi, zaostrzającą i rozszerzającą przepisy przeciw lichwie z uwzględnieniem następujących zasad:

a) by zniesiono dotychczasowy przepis, iż lichwa karygodna zachodzi tylko wtedy, gdy stwierdzonem jest sprowadzenie lub przyspieszenie ruiny majątkowej biorącego kredyt;

b) by rozszerzono pojęcie lichwy także do lichwiarskiego wyzyskiwania w handlu (przy czynnościach kupna-sprzedaży) o ile jest praktykowane zawodowo;

c) by podciągnięto pod przepisy o lichwie wyzyskiwanie lichwiarskie przy wykupywaniu gruntów włościańskich.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę V., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Styły w przedmiocie zniesienia loteryi liczbowej. **(Al. 186.).**

Sprawozdawca poseł Wodzicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Wodzicki.** Muszę sprostować omyłkę druku. W alinei czwartej sprawozdania jest słowo „łączniej“ zamiast „łacniej“ (zaczyna czytać sprawozdanie z Al. 186.).

Sekretarz p. **Niczabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa Wysoki Rząd, by wszelkich dołożył starań celem zniesienia loteryi liczbowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1894 i o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1896. **(Al. 187.).**

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z Al 187.).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z jej czynności z dnia 10. grudnia 1895 przyjmuje Sejm do wiadomości, wyrażając Dyrekcyi swoje uznanie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Przeprowadzenie wykupna propinacyi stanowi niewątpliwie jedną z najpiękniejszych kart czynności Wys. Sejmu. Jak trafnie, jak rozumnie obmyślił Sejm sposoby załatwienia tej sprawy bardzo drażliwej i zawiłej, tego najlepszym

wyrazem są zamknięcia rachunkowe, jakie Wydział krajowy co roku z zarządu funduszu propinacyjnego przedkłada.

Z przyjemnością to wszyscy widzą, jak dalece wzrastają zapasy rezerwowe tego funduszu; obecnie przekroczyły poważną sumę 6 milionów. Otóż nasuwa się także pytanie, czyby nie wypadało pomyśleć o tem, ażeby ten znaczny zapas przy ubóstwie w kapitale obrotowym — jak w rozmaitych pożytecznych przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych w naszym kraju — czyby nie można uczynić ten fundusz przystępnym, ażeby go użyć do obrotu pożytecznego, aby nie cały ten fundusz był lokowany tylko w papierach, lecz żeby był użyty na inne praktyczne cele.

Jestto publiczną tajemnicą, że istotnie Dyrekcya funduszu propinacyjnego z własnego popędu już nieraz przychodziła z pomocą krajowi i niektórym gminom swym zapasem funduszowym.

Otóż wychodzę z przekonania, że byłoby pożądane, żeby zapasy funduszu propinacyjnego mogły być używane na pożyczki dla kraju, powiatów, gmin, — że udzielanie takich pożyczek powinno być oparte na pewnych normach stałych, ażeby te zakłady, czy instytucye publiczne chcące korzystać z tego, mogły wiedzieć, jakie są warunki uzyskania takich pożyczek. Uznaję, że normy te powinny być wynikiem bardzo gruntowych rozpatrywań, że pod tym względem trzeba zostawić zarządowi funduszu propinacyjnego zupełną swobodę, ażeby bez nacisku mógł się nad tem zastanowić i oświadczyć, czy i w jakiej formie byłoby to wykonalne. W tej myśli formułuję wniosek następujący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego wziął pod rozwadę ustanowienie norm stałych, według których z zapasów rezerwowych tego funduszu mogłyby być udzielane pożyczki krajowi, powiatom i gminom na cele, mające cechę publicznej użyteczności — przy należytem zapewnieniu bezpieczeństwa dla tych pożyczek i odpowiedniego ich oprocentowania.

Wniosek w tym przedmiocie przedłoży Wydział krajowy na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Podaję rezolucyę p. Merunowicza do poparcia. Kto popiera rezolucyę p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że zapasy funduszu propinacyjnego mogłyby być bez szkody używane w sposób mogący przynieść większy pożytek krajowi, aniżeli przez zakupno papierów; jednak nie mogę doradzać Wys. Izbie przyjęcie wniosku mowcy poprzedniego — z tego powodu, że fundusz ten jest funduszem gwarancyjnym wypłaty obligacyj i kuponów propinacyjnych. Sposób ich ulokowania umormowany jest ustawą, wszelkie zatem zmiany musiałyby być znów ustawą przeprowadzone.

Ja nie sądzę, że — gdyby nawet jak najgruntowniej taką zmianę można uzasadnić, — aby Wys. Izba mogła uchwalić inną lokacyę, aniżeli w uchwalonej ustawie jest określona, to jest lokacya w papierach dających pupilarne bezpieczeństwo. I jestem pewny, że Rząd nie mógłby przedłożyć do sankcyi ustawy, któraby zmieniła podstawę obligacyj wydanych na spłatę papierów propinacyjnych. To jest niemożliwe w obec posiadaczy tych papierów i rzecz tak jak jest, musi pozostać do końca.

Odmienny jest przypadek, jeżeli fundusz ten posiada chwilowo gotówkę jeszcze ostatecznie nieulokowaną, za którą jeszcze nie kupiono papierów wartościowych; — owóż ta gotówka, co do której lokacyi nie ma fundusz żadnego przepisu, może być chwilowo użytą, aby pomoc jakiejś gminie przynieść. Jest też rzeczą niewątpliwą, że w wypadkach, gdzie taka pomoc chwilowa może być udzielona, może rzeczywiste przynieść korzyści. Udzielanie zaś takiej pomocy — zwracam uwagę — tem więcej będzie możliwe, im mniej dawanie tej pomocy podniesionem będzie do zasady i rozgłaszane. — Niech zatem to wszystko pozostanie jak było! Stała lokacya funduszu propinacyjnego nie może być inna, jak ta, którą ustawa przepisuje i tutaj co do osiągnięcia jakiejkolwiek zmiany nie ma nadziei a nawet dążenie do niej nie byłoby odpowiednie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Zdaje mi się, że to co powiedział szanowny członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński nie sprzeciwia się tendencyom mego wniosku, jakby to na pozór sądzić można.

Cóż powiedział p. Wereszczyński?

Oto, że wprawdzie stała lokacya według postanowień ustawy o zniesieniu propinacyi nie może być inaczej dokonaną, jak tylko przez zakupno papierów mających pupilarne bezpieczeństwo, ale że przed zakupnem tych papierów gotówką można rozporządzać i faktycznie rozporządza się. Cóż jest dążnością mego wniosku? Właśnie, aby ta manipulacya została ujęta w stałe normy. Wiemy o tem wszyscy, że pomyślny wynik zarządu funduszu propinacyjnego przechodzi znacznie nadzieje, jakie miała w tej sprawie Wysoka Izba przy uchwalaniu ustawy o wykupnie prawa propinacyi, to jest, że fundusz rezerwowy wzrastał o wiele prędzej, jak na to Wysoka Izba liczyła. Zatem, gdyby dokładnie oznaczono cyfrowo, jakie sumy i w jakim stosunku z funduszu propinacyjnego lokować należy koniecznie w papierach pupilarnych dla zabezpieczenia kursu, wówczas bez naruszenia bezpieczeństwa i szkody dla kursu możnaby powiedzieć, iż, jeżeli poza tę granicę zapasy sięgną, w takim razie będą mogły być użyte na pożyczki dla gmin, jakie obecnie faktycznie są udzielane.

Zdaje mi się, że jeżeliby Wysoka Izba raczyła w tej formie wniosek mój przyjąć, to przyjęcie to wcale nie przesądza o wnioskach zarządu funduszu propinacyjnego; wniosek mój nastręcza tylko sposobność temu zarządowi, aby na następnej sesyi sejmowej dokładniej cyfrowo odpowiedział na to, czy jest możliwe uwzględnienie tej potrzeby, której istnieniu nikt nie przeczy, wobec faktu, że sam zarząd funduszu propinacyjnego z własnej inicyatywy pożyczek takich pod pewnymi warunkami udzielał.

Chodzi zatem o to, aby to nie działo się prywatnie, tylko było oparte na stałych normach, jak to przy zarządzie funduszu publicznego być powinno.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski.** Wniosek p. Merunowicza nie dąży do niczego więcej, jak aby tą sprawą Wydział krajowy się zajął i w porozumieniu z Dyrekcyą funduszu propinacyjnego ją rozpatrzył. Ja w imieniu komisyi żadnych tutaj oświadczeń dawać nie mogę. Osobiście nie widziałbym w tem nic niewłaściwego, żeby się Wydział krajowy nad tem zastanowił; ale muszę zwrócić uwagę szanownego wnioskodawcy na jednę rzecz: Jeżeli lokacya funduszu rezerwowego jest ustawą przepisana, to rozchodzić się może tylko o tę lokacyę chwilowych zapasów gotówki, a na to normę ułożyć trudno. Dyrekcya funduszu propinacyjnego administruje zresztą tymi zapasami w sposób odpowiadający tendencyi wnioskodawcy. Nie potrzeba z tego robić żadnego sekretu: „powiem, że na rachunek 10 milionowej pożyczki, którą miasto Lwów zaciągnąć zamyśla, fundusz propinacyjny zaliczył gminie m. Lwowa 800.000 zł. Następnie miasta Stryj i Stanisławów korzystały z niektórych zapasów gotówki. To wszystko jednak nie są interesa długoterminowe, tylko lokacye chwilowe, bądź to dla tego, żeby ułatwić gminie miasta Lwowa wyczekiwanie odpowiedniej chwili do emisyi pożyczki, bądź też np. w Stryju, aby to, co gminie ma być dane z funduszu krajowego, prędzej poniekąd zostało zeskontowane.

Normy na taką lokacyę z góry układać jest trudno, a fundusz rezerwowy z mocy ustawy i z natury swej przeznaczony jest na pokrycie ewentualnych niedoborów, gdyby się dochód funduszu propinacyjnego obniżył.

Wiadomo, że na Bukowinie, gdzie wykupno prawa propinacyi nastąpiło równocześnie z naszem wykupnem, dochód propinacyjny obniżył się tak dalece, że tam dla uiszczenia się ze zobowiązań ciążących na tym funduszu, trzeba się uciekać do funduszu rezerwowego; bo tam dochód zwyczajny nie tylko się nie pomnaża, przeciwnie musi zasilać potrzeby bieżące. Zdaje mi się, że dzisiejszy sposób postępowania Dyrekcyi funduszu propinacyjnego odpowiada zupełnie intencyom szanownego wnioskodawcy i Dyrekcya czyni zadość potrzebom i badać tak dalece nie ma co.

Co do samego wniosku komisyi, nie było odmiennych zapatrywań, dlatego zalecam go Wysokiej Izbie do przyjęcia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję przedewszystkiem do głosowania wniosek komisyi. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucya posła Merunowicza brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego wziął pod rozwagę ustanowienie norm stałych, według których z zapasów rezerwowych tego funduszu mogłyby być udzielane pożyczki krajowi, powiatom i gminom na cele, mające cechę publicznej użyteczności — przy należytem zapewnieniu bezpieczeństwa dla

tych pożyczek i odpowiedniego ich oprocentowania.

Wniosek w tym przedmiocie przedłoży Wydział krajowy na następnej sesyi sejmowej".

Proszę Panów zająć miejsca.

Kto przyjmuje tę rezolucyą, zechce powstać. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1894 przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1896:

Dochody.

Poz. 1. czynsze propin. 3,795.781 zł.
Poz. 2. opłaty od szynkarz. 196.300 zł.
Poz. 3. opłaty od zakładania gorzelń (żadne).
Poz. 4. grzywny 3.300 zł.
Poz. 5. ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 20 zł.
Poz. 6. odsetki zwłoki 7.000 zł.
Poz. 7. subw. rządowa 891.129 zł.
Suma dochodów 4,893.530 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wydatki.

Poz. 1. wypłata wylosowanych obligacyj 1,770.200 zł.
Poz. 2. wypłata kuponów 2,099.769 zł.
Poz. 3. prow. bankowe 3.200 zł.
Poz. 4. należytości stempl. 2.790 zł.
Poz. 5. podatek dochod. 553.890 zł.
Poz. 6. podatek zarobkowy 60 zł.
Suma wydatków 4,429.909 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1886:

Dochody.

Poz. 1. odsetki 51 542 zł.
Wydatki (żadne).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1896:

Dochody.

Poz. 1. odsetki od kapitałów 244.741 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wydatki.

Poz. 1. płace urzędników 27.760 zł.
Poz. 2. płace sług 939 zł.
Poz. 3. adjuta 800 zł.
Poz. 4. dyurna 14.593 zł.
Poz. 5. ryczałt do skarbu państwa na koszta utrzymania kasy 10.000 zł.
Poz. 6. czynsz najmu lokalu biurowego 2.500 zł.
Poz. 7. koszta administracyi powiatowej 27.000 zł.
Poz. 8. dyety i koszta podróży członków Dyrekcyi 1.000 zł.
Poz. 9. koszta kancelaryjne 3.000 zł.
Poz. 10. koszta zarządu 1.000 zł
Poz. 11. koszta sądowe 600 zł.
Poz. 12. remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane 10.000 zł.
Suma wydatków 99.192 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie kom. bankowej w sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego. **(Al. 188.)**.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 188.)

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy sposobności przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego:

I. przeprowadził zmianę statutu Banku, określającą jego właściwy cel i zadanie, mianowicie: utrzymanie regularnej cyrkulacyi pieniężnej i ułatwienie stosunków kredytowych;

II. zabezpieczył naszemu krajowi zastępstwo jego interesów i potrzeb kredytowych w Radzie generalnej Banku, względnie w tej władzy, która według zmienionego statutu obejmie główne kierownictwo i kontrolę;

III. zapewnił sobie stanowczy wpływ na tok interesów bankowych, tudzież ingerencyę w zarządzie centralnym (Geschäftsleitung) zorganizowanym na zasadach władzy kolegialnej i odpowiedzialności zbiorowej;

IV. zapewnił należyte uwzględnienie potrzeb kredytowych rolnictwa i przemysłu rolniczego w dziale kredytu wekslowego, tudzież przyznanie zawodowym reprezentacyom rolników odpowiedniego wpływu na nominacye cenzorów;

V. spowodował pomnożenie ilości filii bankowych w naszym kraju.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy sposobności przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego:

I. przeprowadził zmianę statutu Banku, określającą jego właściwy cel i zadanie, mianowicie: utrzymanie regularnej cyrkulacyi pieniężnej i ułatwienie stosunków kredytowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

II. zabezpieczył naszemu krajowi zastępstwo jego interesów i potrzeb kredytowych w Radzie generalnej Banku, względnie w tej władzy, która według zmienionego statutu obejmie główne kierownictwo i kontrolę;

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

III. zapewnił sobie stanowczy wpływ na tok interesów bankowych, tudzież ingerencyę w zarządzie centralnym (Geschäftsleitung) zorganizowanym na zasadach władzy kolegialnej i zbiorowej;

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

IV. zapewnił należyte uwzględnienie potrzeb kredytowych rolnictwa i przemysłu rolniczego w dziale kredytu wekslowego, tudzież przyznanie zawodowym reprezentacyom rolników odpowiedniego wpływu na nominacye cenzorów;

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

V. spowodował pomnożenie ilości filii bankowych w naszym kraju.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi galic. Towarzystwa gospodarskiego w przedmiocie podniesienia chowu koni. **(Al. 189.)**.

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zamoyski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 189).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Zamoyski** (czyta):

Na zasadzie poprzednich wywodów komisya gospodarstwa krajowego ma zaszczyt przedłożyć następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wstawia na lat sześć począwszy od roku 1896 w budżet wydatków funduszu krajowego kwotę roczną po 5.000 zł. na subwencyonowanie ogierów prywatnych, w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych, do dyspozycyi obydwóch c. k. Towarzystw gospodarskich w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wyjednał u c. k. rządu subwencyę na cel powyższy w tejże samej wysokości.

3. a) Sejm wzywa . k. Rząd, by znacznie pomnożył ilość rządowych ogierów w kraju, dotychczas niewystarczającą.

b) by również ilość stacyi ogierów rządowych w kraju powiększoną została.

c) by ściśle przestrzegał wykonania ustawy o wspólnem pasaniu ogierów z klaczami na polach i pastwiskach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos,

P. **Abrahamowicz.** Wysoka Izbo! Przedewszystkiem ze stanowiska budżetowego dotknę kwestyi wprowadzonej tą uchwałą na porządek obrad Wysokiej Izby. Być może, Szanowni Panowie, że jest to złe przyzwyczajenie, ale również być może i to, że to przyzwyczajenie ma pewne upoważnienie na podstawie długoletniej praktyki, to jednak wiadomo powszechnie, że parlament państwowy nietylko w Austryi, ale i w Niemczech, jeżeli raz chce nowy wydatek wprowadzić, postanawia wezwać Rząd, a zatem egzekutywę swoją, iżby odnośny projekt przedłożył do traktowania konstytucyjnego.

Dlaczego? — Z tej prostej przyczyny, że jeżeli gdzie, to w gospodarstwie państwowem musi być pewna systematyczność, dominującą zasadą w gospodarstwie finansowem. I tak budżet nasz został zamknięty, a tu nagle przychodzą rozmaite komisye z rozmaitymi wnioskami obciążającemi ten budżet. Zajść więc może ten wypadek, że Wysoka Izba znajdzie się w tem położeniu że komisya, która zestawiła budżet w porozumieniu z Wydziałem krajowym zaskoczona nagle powie: „Stoimy w obec niedoboru, ponieważ Wysoka Izba dalej rozporządziła wydatkami". — Czy tego rodzaju niespodzianki są pożądane dla gospodarstwa krajowego, śmiem powątpiewać. Dlatego ze stanowiska budżetowego pragnąłbym, by tego rodzaju wydatki były wprowadzane za poprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym, względnie z komisyą budżetową, a nie przychodziły wtedy, kiedy budżet już zamknięty i kiedy Wysoka Izba nie ma pojęcia jak się ten wydatek odbije w gospodarstwie kraju. Tyle ze stanowiska budżetowego.

Teraz zwrócę się do wniosków komisyi. Zasadniczo godzę się najzupełniej na to, co szanowna komisya uczynić zamierza. Nie ulega to wątpliwości, że opieka nad hodowlą koni w kraju nie jest dostateczną i że lud nasz ma przywiązanie i zamiłowanie w hodowli koni, że często pragnie hodowlę prowadzić, ale środki, które mu stoją w dyspozycyi, zwłaszcza pod względem rozpłodników, są niedostateczne. Na to się godzę, a to tem więcej, ile że znane mi są stosunki węgierskie. Z pewnym podziwem widzi się po wsiach węgierskich niemal u każdego większego gospodarza wiejskiego hodowlę koni tych t. zw. „remont". My bylibyśmy w stanie także podnieść hodowlę, ale rozpłodniki dostarczane nam przez stajnie rządowe nie czynią zadość ogólnej potrzebie. Co do rzeczy, to zgoda zupełna, ale niezgoda co do przeprowadzenia rzeczy już w tym roku. Komisya gospodarstwa krajowego domaga się, by Wysoki Sejm już na ten rok przeznaczył kwotę 5 tysięcy zł na cele premiowania rozpłodników czyli ogierów. Zważcie Panowie, że jesteśmy dziś na początku miesiąca lutego, a wiecie, że ta kwota może być użytą w pierwszym rzędzie w miesiącach, kwietnia, maja a ewentualnie czerwca. Chcąc więc już w tym roku zużytkować tę kwotę z pewnym planem i myślą przewodnią, podzielić kraj na pewne strefy i uwzględnić materyały, które wesprzeć należy — to usuwa się z pod możności przeprowadzenia tej rzeczy systematycznie, dokładnie, dobrze i odpowiednio celowi, musi się objawić pewna dorywczość. Ponadto, kraj, który tak znaczny fundusz na ten cel przeznacza, musi mieć tę pewność, że ten fundusz cel zamierzony, jeżeli nie w zupełności, to w części osiągnie, musi być poin-

formowany należycie, jakie będą warunki tej subwencyi, komu ta subwencya będzie udzielaną i jakie drogi prowadzą do udzielenia tej subwencyi: jednem słowem, ta rzecz musi mieć pewną organizacyę wewnętrzną.

Tymczasem dowiaduję się, że owe 5000 zł. ma być danych do rozporządzenia Towarzystwu gospodarskiemu i komisyi dla spraw hodowli koni ustanowionej przy Namiestnictwie. Niewąpliwie są to najbardziej kompetentne organa, ale jak mają gospodarować, co zrobić, to jest pozostawione ocenie tych panów. Skoro jednak pomoc ta ma być stałą i osiągnąć cel zamierzony, potrzebne jest przygotowanie rzeczy a nie spełnienie jej dzisiaj bez względu na czas, który nie daje możności systematycznego przeprowadzenia.

Dlatego ośmielę się zaproponować Wysokiej Izbie, by w miejsce pierwsze i drugie proponowanej przez Komisyę gospodarstwa krajowego uchwały powzięła następujące postanowienia:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wstawił w preliminarz wydatków budżetu krajowego na rok 1897 na subwencyonowanie ogierów prywatnych w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych kwotę 5000 zł. i przeprowadził rokowania z c.k. Rządem co do przyznania takiej samej kwoty na ten sam cel z funduszów państwowych najmniej na lat sześć.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przedłożył projekt regulaminu co do sposobów i warunków użycia tych kwot z uwzględnieniem odnośnych opinii Towarzystw gospodarskich i komitetu doradczego dla sprawy chowu koni przy c k. Namiestnictwie“.

Przez przyjęcie tej przezemnie proponowanej uchwały, rzecz staje się formalnie do pewnej miary dokonaną. Pewność jest zupełna, że w roku następnym będzie subwencya udzieloną, bo będzie wstawioną w budżet, stanie się żądaniu usprawiedliwionemu zadość, a stanie się zadość dla dwóch niepospolicie ważnych powodów, raz, że będziemy mieli zapewnienie, iż w tym stosunku jak kraj, Rząd przyczyni się do tych subwencyi, a powtóre organizacya będzie dokonaną i rzecz będzie systematycznie, a nie dorywczo przeprowadzoną. Dlatego ośmielam się prosić Wysoką Izbę, w interesie hodowli koni, by raczyła łaskawie przyjąć moją poprawkę.

P. hr. Stanisław **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. hr. Stanisław **Stadnicki.** Prosiłem o głos przedewszystkiem dla tego, ażeby skonstatować pewien fakt, który dla mnie jest rzeczywiście zagadką prawie nie do rozwiązania. Ilekroć chodzi o podniesienie kraju z ekonomicznego upadku i jego biedy, tylekroć w tej Wysokiej Izbie wymowniejszego i gorętszego przedstawiciela tej rzeczy, jak tego, który przedemną przemawiał, z pewnością znaleść trudno. Ilekroć jednak, równocześnie chodzi o to, ażeby w pewnych wypadkach, w pewnych gałęziach tych ekonomicznych potrzeb kraju dać jakąś pomoc, albo temu zaradzić, najczęściej tego samego posła słyszymy, który chociaż zasadniczo rzeczy się nie sprzeciwia, ale co zatem idzie z pewnymi wnioskami odraczającymi rzecz odsuwa na późniejszą dobę. To jest fakt, który mi kilkakrotnie przyszedł na myśl, ilekroć o sprawach tego rodzaju przedemną przemawiający głos zabierał.

Teraz ze stanowiska komisyi gospodarstwa krajowego, której sam jestem członkiem, a załatwienie tej sprawy jako jej przewodniczący podpisałem, odpowiem członkowi komisyi budżetowej, że z tem przyzwyczajeniem jest dla Wysokiej Izby, że przy końcu sesyi, kiedy budżet już zamknięty, wchodzą różne żądania, które mogą gospodarkę finansową i równowagę zachwiać. Pragnę skonstatować nie w sposób urzędowy, gdyż urzędowego łącznika tu nie ma, ale w sposób pół urzędowy, to jest ten, który zwykle używany bywa; że za pośrednictwem 4 czy 5 członków komisyi starałem się przedstawić, że wpłynęła prośba ze strony towarzystwa gospodarskiego i prosiłem o to, aby zechcieli zwrócić uwagę komisyi budżetowej, że z takiem żądaniem komisya się spotka.

Tyle w odpowiedzi na tę kwestyę.

Teraz co do rzeczy samej, a mianowicie, co do tego stanowiska ogólnego, o którem p. Abrahamowicz mówi. Poseł Abrahamowicz twierdzi, że zasadniczo rzeczy się nie sprzeciwia, dlatego też nie potrzebuje motywować zasadniczych potrzeb wydatków. Jednakowoż odraczając wydatek na czas późniejszy, motywuje, że przedewszystkiem trzeba Wydział krajowy wezwać, ażeby obmyślał pewien system, pewien program użycia tych pieniędzy, z gotowym elaboratem przyszedł do Wysokiej Izby, a wtedy dopiero mogłaby się dyskusya odbyć, ponieważ rzecz jest tak prosta, że w czterech słowach dałby się ułożyć system, cel, na który ten wydatek przeznacza. Zdaje mi się, że temu żądaniu Wydział krajowy zadość uczyni.

Chodzi tylko o to, żeby ten stwierdzony brak ogierów rządowych zastąpić rozpłodnikami subwencyonowaną kwotą 150 lub 200 złr., to jest tymi, któreby takie ogiery na podstawie sprawdzonej ich zdatności mogły mieć. To jest cały system i w tem mieści się cel użycia tych pieniędzy. Zdaje mi się, że dalsze odraczanie tej kwestyi jest połączone ze szkodą użycia tej kwoty i dlatego sprzeciwiam się odroczeniu i głosuję za wnioskami komisyi.

Jeżeliby chodziło o to, żeby rzecz mogła być niewykonalną w tym roku, to mógłbym się zgodzić na zmianę jednego słowa, zamiast od r. 1896 do r. 1897, sprzeciwiam się zaś dalszym badaniom, na jaki cel te pieniądze mają być użyte, rzecz bowiem zanadto jest stwierdzoną, iżby potrzebowała badań w tej Wysokiej Izbie i rozpoczynania nad tą kwestyą ponownej dyskusyi.

P. Stanisław **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz Stanisław ma głos.

P. Stanisław **Jędrzejowicz.** Jako feferent komisyi budżetowej powinienem wyjaśnić pewne nieporozumienie, jakie zaszło między dwiema komisyami; członkowie komisyi kultury krajowej zgłosili się do mnie z tą sprawą, ale ponieważ ta pozycya w budżecie na rok bieżący pominiętą została, a nadto w zważeniu tej okoliczności, że Wydział krajowy ma się odnieść do Rządu, a nim rokowania zostaną ukończone, to odpowiedź zaledwie wśród lata lub w jesieni nadejść może i cała ta sprawa dopiero w jesieni mogłaby przyjść do skutku, dlatego ośmielam się postawić poprawkę, aby cały ten ustęp w brzmieniu komisyi zatrzymać, a tylko powiedzieć zamiast „1896“ od roku „1897“.

P. **Gorayski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. **Gorayski.** Komisya gospodarstwa krajowego w dość przykrem jest położeniu, porozumiała się bowiem z komisyą budżetową, a dziś zaskoczona została zarzutem, że przychodzi do Sejmu bez poprzedniego porozumienia się i bez zezwolenia komisyi budżetowej. Powiada poseł Abrahamowicz, że budżet jest już zamknięty; ale jakże my mamy o tem wiedzieć? Druki rozdane jeszcze nie są, komisya budżetowa jeszcze nie przyszła, i nie wiemy właściwie, co komisya budżetowa uchwaliła, bo przedłożenia jeszcze nie ma.

Pominąwszy to, przystępuję do samej rzeczy. Powiedział szanowny p. Abrahamowicz, że trzeba rzecz dokładnie poznać, że trzeba, by jakaś organizacya była utworzona, trzeba wiedzieć, na jaki cel i w jaki sposób ta kwota będzie zużytkowaną. (Głosy: Słusznie).

Otóż organizacya ta jest, bo jest komitet dla sprawy chowu koni, są komitety Towarzystw gospodarskich, które się temi sprawami zajmują, są jeszcze liczne komisye licencyonujące, przez które te sprawy przechodzą Organizacya więc jest, nie ma tylko jednej rzeczy, tj. pieniędzy. Ale p. Abrahamowicz powiada: organizacya, która już jest, ma być stworzoną, a pieniędzy, których nie ma, nie damy! (Wesołość). Jest to poprostu stracenie jednego roku bez pożytku, tymczasem ten rok może być bardzo dobrze zużytkowanym.

Jeżeli Sejm 5000 złr. na ten cel przeznaczy, to 5000 złr. w tym roku wielką korzyść przyniesie, mogą one być użyte w czasie, kiedy komisya licencyonujące czynności swe odbywają t. j. w miesiącu czerwcu, lipcu a nawet przy końcu maja.

Jeżeli więc rzecz ta jest pożyteczna, to na co rok jeden stracić, jeżeli zaś nieużyteczna, niech szanowny p. Abrahamowicz postawi wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi!

Proszę więc o przychylenie się do wniosków komisyi.

P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. **Abrahamowicz.** Przedewszystkiem skonstatować muszę, że szanowny kolega, który bezpośrednio przedemną mówił, nie zrozumiał intencyi posła Abrahamowicza. (Brawo).

Proszę Panów, jak się przebieg sprawy przedstawia? Oto kiedy kolega Stadnicki zabrał głos, byłem w przekonaniu, że powie: „Dziękuję posłowi Abrahamowiczowi za poparcie wniosków komisyi gospodarstwa krajowego i zgadzam się na poprawki“.

Tymsamem poseł Stadnicki oskarżył p. Abrahamowicza, że kiedy chodzi o podniesienie kraju, zawsze znajduje jakiegoś „szybera“. A na czem się wszystko skończyło? Oto, że sam przyjął wniosek posła Abrahamowicza, bo zgodził się, by zamiast w roku 1896, wprowadzono rzecz w roku 1897, esencyą bowiem jego przemówienia było, że kwota ta w roku 1896 użyć się nie da, tylko dopiero w r. 1897. Referent zaś odnośny w komisyi budżetowej p. Jędrzejowicz, poparł również zapatrywanie oponenta *quand même* p. Abrahamowicza. O co więc my się sprzeczamy. Nie wiem, czy o to, by nie domagać się od Rządu sub-

wencyi, czy może o to, jak tego rodzaju subwencya ma być użytą? My tu właściwie nie mamy między sobą przedmiotu spornego, prócz tego jednego może, że ponieważ tak komisya wniosła, niech tak komisya wniosła, niech tak będzie, jak komisya chce, chociaż ktoś chce tego samego co komisya — a dlaczego? bo komisya to lepsza firma.

Po tem więc wszystkiem, co powiedziałem, zgadzam się z wywodami posła Stadnickiego i przystępuję do wniosku p. Jędrzejowicza, mój zaś wniosek cofam, bo cel mój został osiągnięty.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego poseł **Romanowicz.** Wobec faktu, że przeciwko potrzebie tego wydatku nie podniesiono żadnych zarzutów, w meritum rzeczy się nie wdaję, powiem tylko słowo ze strony budżetowej, ponieważ tu w poprzedniej dyskusyi odwoływano się już do pewnego stopnia do powagi Wydziału krajowego. Otóż imieniem Wydziału krajowego usilnie Wysoką Izbę proszę, aby uchwalenie wstawienia tej kwoty w budżet r. 1896. nie przyszło do skutku, ale ażeby została uchwalona ta kwestya dopiero począwszy od r. 1897.

W tej chwili rzecz stoi tak, że gdyby Wysoka Izba wstawiła w budżet r. 1896., już ta kwota, jaką Wydział krajowy preliminuje w rubryce 14. na spłatę dawnych długów, musiałaby być obniżona.

Wydział krajowy musi obstawać bardzo ściśle przy tem, ażeby kwoty na spłaty dawnych długów w rubryce 14 umieszczone, obniżone być nie mogły. *(Brawa).*

Zwrócę jeszcze uwagę Wysokiej Izby na jedną okoliczność; w uchwale drugiej jest wniosek o wyjednanie u rządu subwencyi w równej wysokości.

O ile znam praktykę ministerstwa, to uzyskanie tej subwencyi na rok 1896 jest bezwarunkowo niemożliwe, ono dopiero na rok 1897 uzyskane być może, bo nietylko budżet na rok 1896 jest już załatwiony, ale i co do funduszu dyspozycyjnego, którym ministerstwo rolnictwa z pewną swobodą rozporządzać może, ma już swoje przeznaczenie, i uzyskanie czegokolwiek byłoby bardzo trudne. Dlatego ja proszę, ażeby to uchwalono na rok 1897 a nie na rok 1896.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Głos ma poseł sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł hr. **Zamoyski.** Wobec tego, że poseł Abrahamowicz cofnął swój wniosek, na który już z innej strony dano odpowiedź, ja nim uwagi Wysokiej Izby zaprzątać nie będę. Stoimy więc tylko wobec poprawki p. Jędrzejowicza, którą teraz jeszcze poparł także członek Wydziału p. Radca Romanowicz.

Ze względów tak budżetowych, i ze względu tego, że jest już późna pora wobec nadchodzącej wiosny, mogę imieniem komisyi przyjąć poprawkę p. Jędrzejowicza t j. aby wstawić tę sumę dopiero od r. 1897. w budżet wydatków funduszu krajowego.

Śmiem tedy prosić Wysoką Izbę, by zechciała przychylić się do tego jak również do dalszych wniosków w sprawozdaniu komisyi przedstawionych.

Marszałek. P. sprawozdawca wspomniał, że p. Abrahamowicz cofnął swój wniosek, ja tego nie słyszałem, dlatego zapytuję p. Abrahamowicza, czy swój wniosek cofa.

P. **Abrahamowicz.** Cofnąłem mój wniosek, bo p. sprawozdawca przyjął to, o co mnie chodziło.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wstawia na lat sześć począwszy od roku 1897. w budżet wydatków funduszu krajowego kwotę roczną po 5.000 zł. na subwencyonowanie ogierów prywatnych, w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych, do dyspozycyi obydwóch c. k. Towarzystw gospodarskich w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł hr. **Zamoyski** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wyjednał u c. k. rządu subwencyę na cel powyższy w tejże samej wysokości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł hr. **Zamoyski** (czyta):

3. a) Sejm wzywa c. k. rząd, by znacznie pomnożył ilość rządowych ogierów w kraju, dotychczas nie wystarczającą.

b) by również ilość stacyi ogierów rządowych w kraju powiększoną została.

c) by ściśle przestrzegał wykonania ustawy o wspólnem pasaniu ogierów z klaczami na polach i pastwiskach.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, zasiłki, stypendya, fundusz przemysłowy). **(Al. 190.)**

Sprawozdawca p Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldmann** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 190.)

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Poseł sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. **Goldmann** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego, odnośnie do organizacyi wewnętrznej krajowej komisyi, zasiłków i stypendyów na cele przemysłowe oraz funduszu przemysłowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje 10. punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Kembłów (pow. Mielecki) w sprawie ustanowienia rewizorów gminnych a zniesienia rewizorów okręgowych bydła w powiatach pogranicznych.

Sprawozdawca poseł Brykczyńsui ma głos

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Kembłów do L. 1208 w sprawie zaprowadzenia rewizorów gminnych - zniesienia rewizorów okręgowych w powiatach pogranicznych.

Wysoki Sejmie!

Już w roku ubiegłym wniosła gmina Kembłów petycyę do Wysokiego Sejmu w sprawie zaprowadzenia rewizorów gminnych. Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła tę petycyę w myśl życzeń gminy a Wysoki Sejm wniosek komisyi przyjął i w uchwałę zamienił. Rząd dotąd uchwały sejmowej nie załatwił, a jak komisarz rządowy w odpowiedzi na interpelacyę w tym samym kierunku oznajmił, zarządził dochodzenia przez c. k. starostów i które dotąd są jeszcze w toku.

W teraźniejszej petycyi gmina Kembłów prócz zaprowadzenia rewizorów gminnych, żąda jeszcze zniesienia weterynarzy okręgowych.

Komisya gospodarstwa krajow. z tem życzeniem zgodzić się nie może, jest ono bowiem wbrew sprzeczne z ustawą o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 roku, której utrzymanie w całej pełni, uważa komisya za nieodzowne, dla ochrony kraju naszego przed zawleczeniem księgosuszu.

Nie wchodząc w dalsze motywa wyłuszczone już w przeszłorocznem sprawozdaniu, komisya gospodarstwa krajowego ponawiając swój zeszłoroczny wniosek, uprasza.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby nie naruszając ustawy o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 roku w każdej gminie w pasie pogranicznym leżącej, o ile przedstawi odpowiedniego kandydata ustanowił podrewizora, którego obowiązkiem byłoby prowadzenie duplikatu księgi katastralnej dla bydła oraz wydawanie paszportów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

11. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi obszarów dworskich i gmin Janowice i Wróblowice (pow. Tarnowskiego) tudzież Lusławice, Zakliczyn, Wesołów, Stróże i Filipowice (pow. Brzeskiego) o obwałowanie prawego brzegu Dunajca.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi obszarów dworskich i gmin Janowice i Wróblowice powiatu Tarnowskiego, tudzież Lusławice, Zakliczyn, Wesołów, Stróże i Filipowice powiatu Brzeskiego, o obwałowanie prawego brzegu Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Rzeka Dunajec tudzież potoki górskie, wpadające do Dunajca, wyrządzają

w dolinie Zakliczyńskiej znaczne szkody przez coroczny prawie zalew urodzajnych z natury gruntów.

Wysokość odpisanych z tego powodu w r. 1893 i 1894 podatków bezpośrednich w wymienionych pięciu gminach i obszarach dworskich powiatu Brzeskiego wynosiła 3726 złr. 6 ct. — w Janowicach zaś i w Wróblowicach (w latach 1876, 1878, 1879 i 1881 do 1894) 6.046 złr. 30 ct.

By ochronić się od tak częstych szkód powodziowych, upraszają interesowane gminy i obszary dworskie o przeprowadzenie obwałowania prawego brzegu Dunajca wraz z potrzebnem zabudowaniem potoków górskich, oświadczając gotowość zawiązania spółki wodnej i pokrycia $^1/_3$ części kosztów.

Z uwagi, że ze względu na zabudowanie dopływów Dunajca powyższe obwałowanie da się zaliczyć do pierwszorzędnych robót melioracyjnych a coroczne szkody powodziowe w dolinie Zakliczyńskiej, są rzeczywiście bardzo wielkie, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą Ls. 1335. obszarów dworskich i gmin Janowice i Wróblowice powiatu Tarnowskiego, tudzież Lusławice, Zakliczyn, Wesołów, Stróże i Filipowice powiatu Brzeskiego, o obwałowanie prawego brzegu Dunajca odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, a następnie zarządzenia opracowania projektu technicznego, po wykończeniu projektów dotychczas już przez Sejm poleconych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

12. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Bohorodczanach tudzież gminy miasteczka Bohorodczany i gminy Sołotwina o regulacyę rzek Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Bohorodczanach tudzież gminy miasteczka Bohorodczany i gminy Sołotwina o regulacyi rzek Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wys. Sejmu z dnia 12. maja 1893, którą odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania petycye Wydziału powiatowego w Bohorodczanach i gminy Bohorodczany stare o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej, zarządzone zostały przez c. k. Namiestnictwo roboty ochronne na tej rzece pod Sołotwiną, które zdaniem Wydziału powiatowego są niedostateczne, gdyż cały szereg miejscowości wzdłuż obu Bystrzyc wystawionym jest na zniszczenie. Z tego powodu Wydział powiatowy bohorodczański ponawiając swą petycyę, uprasza Wys. Sejmu o zarządzenie znaczniejszych robót regulacyjnych na obu Bystrzycach, któreby przynajmniej cerkwi i domy mieszkalne od zerwania zabezpieczyły, zanim systematyczna regulacya tych rzek nastąpi, zarazem uprasza tenże Wydział o wyznaczenie na cel powyższy zasiłku z funduszu krajowego w kwocie 10.000 zł.

Nie mając do dyspozycyi projektu technicznego, ani kosztorysu, komisya gospodarstwa krajowego nie może w tej sprawie przedłożyć Wys. Sejmowi konkretnego wniosku co do udzielenia zasiłku, tem bardziej, że petycyę za późno do Wys. Sejmu wniesiono;

ze względu jednak na rzeczywistą grozę położenia osad nad obu Bystrzycami komisya uważa za konieczne zalecić tę sprawę c. k. Rządowi do rozpatrzenia i zarządzenia najnaglejszych robót ochronnych.

Komisya gospodarstwa krajowego przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. s. 1353, 1278 i 1343 Wydziału powiatowego w Bohorodczanach tudzież gminy miasteczka Bohorodczany i gminy Sołotwina o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i wykonania najnaglejszych robót ochronnych na podstawie uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882 r. przy pomocy państwa i kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

13. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Żuraki (pow. bohorodczańskiego) o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Żuraki powiatu bohorodczańskiego o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Żuraki położona nad Bystrzycą sołotwińską a po części między ramionami tej rzeki, narażoną jest na wielkie szkody tak wskutek zalewu, jak i obrywania gruntów i uprasza Wys. Sejm o zarządzenie robót regulacyjnych.

Z uwagi, że ta regulacya lokalna podpada pod uchwałę Wys. Sejmu z dnia 6. października 1882 w sprawie lokalnych regulacyj rzek niespławnych

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 1238 gminy Żuraki powiatu bohorodczańskiego o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i następnie zarządzenia potrzebnych robót ochronnych przy pomocy skarbu państwa i kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

14. Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie w przedmiocie wyłączenia przysiółka Sajków (pow. Rudki) z gminy Werbiża i przyłączenia do związku gminnego Horożany małej.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Okuniewski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Sajków pow. Rudki z gminy Werbiża i przyłączenia do związku gminnego Horożanny małej.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółka Sajków pow. rudeckiego wnieśli dnia 17. stycznia 1896 do L. 902 petycyę do Wysokiego Sejmu o wyłączenie ich z gminy Werbiża i przyłączenie do związku gminnego Horożanny małej motywując swą prośbę:

1) tem, że w gminie Horożannie małej mieliby do płacenia mniejsze dodatki gminne; 2) że nie mając własnej szkoły w Sajkowie muszą posyłać swe dzieci do bliższej gminy Horożanny, podczas gdy do Werbiża z powodu 5-kilometrowego oddalenia dzieci swych posyłać nie mogą a mimo tego datki na szkołę tak do Werbiża jak i do Horożannej opłacać muszą; 3) że żadnego majątku wspólnego nie mają a jeżeli jaki w obligacyach jest, to takowego się zrzekają; 4) że należą do związku parafialnego w Horożannie małej; 5) że gmina Werbiż ustawicznie ich wyzyskuje; 6) że gmina Horożanna mała oświadczyła gotowość przyjęcia ich do związku swojej gminy.

Przeciw tej petycyi wniosło 18 gospodarzy z tego samego przysiółka Sajkowa petycyę do Wysokiego Sejmu dnia 24. stycznia 1896 do L. 1185 z prośbą o odrzucenie pierwszej petycyi twierdząc, że oddalenie Sajkowa od Werbiża nie wynosi 5 kilometrów, tylko 1 kilometr, że między Horożanną a Sajkowem nie ma drogi, że potrzeby gminy Werbiża pokrywają się przeważnie nie z dodatków gminnych, lecz z dochodu kasy pożyczkowej, że gmina Werbiż mieszkańców przysiółka Sajków ani do konkurencyi cerkiewnej ani też szkolnej nie pociągała i że im wogóle wygodniej by było pozostać przy gminie Werbiż.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę mieszkańców przysiółka Sajków do L. 902 i do L. 1185 ex 96 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

15. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi zwierzchności gminy miasta Sokołowa o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. należnej funduszowi krajowemu tytułem reszty z deklarowanego datku na budowę drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi zwierzchności gminnej miasta Sokołowa o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. należnej funduszowi krajowemu tytułem reszty z deklarowanego datku do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sokołowa zobowiązała się dwoma deklaracyami z dnia 27. listopada 1874 w razie jeśli droga krajowa Rzeszów-Nadbrzezie przez Sokołów budowaną będzie, przyczynić się do funduszu budowy rzeczonej drogi gotówką w kwocie 500 zł., tudzież destarczyć w przeciągu 2 lat 8400 robotników. Dodatkową deklaracyą z dnia 16. grudnia 1874 oświadczyła tażsama gmina, że „dzień roboczy pieszo

według stosunków miejscowych płaci się 30 ct., przeto za 8400 dni wypada kwota 2.520 zł., które gmina Sokołów na cel budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie pod zastrzeżonymi w powyższej deklaracyi warunkami opłacić gotówką lub uiścić w robociźnie deklaruje się.

Warunki deklaracyi powyższej, odnoszące się do robocizny opiewają dosłownie jak następuje:

2. Potrzebę, ilość, termin i miejsce dostarczenia robotnika oznaczy kierujący budową drogi.

3. Gdyby na wezwanie kierującego budową drogi gmina Sokołów nie mogła dostarczyć ilość potrzebnego robotnika, natenczas obowiązuje się gmina Sokołów wypłacić relutum w gotówce według cen przeciętnych podówczas kurs mających za tyle osób ile zabraknie".

Zdaniem powyższej zwierzchności gminnej Wydział krajowy tłumaczył powyższe deklaracye w ten sposób, że gmina zobowiązała się do dobrowolnego datku częścią w gotówce a częścią w robociznie w ogólnej wartości 3 020 zł. a nadto, że gmina tę część, którejby w robociznie faktycznie nie dostarczyła, bezwarunkowo w gotówce spłacić jest obowiązaną. Na tej podstawie, gdy w czasie budowy rzeczonej drogi zamiast 8.400 dni dostarczyła gmina Sokołów tylko 3.838 dni pieszych wartości 1151 zł. 40 ct., zażądał Wydział krajowy za nieodrobionych 4.562 dni pieszych kwoty 1.368 zł. 60 ct., tudzież kwoty 500 zł., którą gmina zobowiązała się w gotówce uiścić.

Czyniąc zadość żądaniu temu — acz kolwiek zdaniem gminy częściowo niesłusznemu — spłaciła wspomniana gmina od r. 1875 do r. 1889 ogólną sumę 1.067 zł. 64 ct., zaś z resztą w kwocie 800 zł. 96 ct. dotychczas zalega i o jej odpisanie Wysoki Sejm uprasza podając powody prawie te same, na podstawie których już w r. 1889 Wysoki Sejm petycyi tej nie uwzględnił, lecz przedłużył jedynie spłatę powyższej kwoty do dnia 1. stycznia 1893 r.

W szczególności podaje zwierzchność gminna za powód uwzględnienia jej petycyi z jednej strony zmniejszenie się dochodów, zaś z drugiej znaczne wydatki na poczynione inwestycye, wskutek czego mimo 50% dodatku gminnego i poboru opłat konsumcyjnych zmuszoną jest gmina coroczne deficyty pożyczkami pokrywać.

Z tych powodów gmina nie była w stanie spłacać powyższej kwoty nawet ratami rocznemi po 100 zł., na które zezwolił Wydział krajowy rozporządzeniem do LW. 29429/93.

Nie wchodząc w kwestyę prawną powyższej sprawy komisya drogowa nie może osądzić — nie mając bliższych danych, — czy i o ile inne naprowadzone w powyższej petycyi powody są słuszne i nadające się do uwzględnienia i dlatego też wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę zwierzchności gminnej miasta Sokołowa L. s. 674/96 o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. należnej funduszowi krajowemu tytułem reszty z deklarowanego datku do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Wysoki Sejmie! Ze względów zasadniczych oświadczyć się muszę przeciwko wnioskowi komisyi drogowej. Gminy interesowane z całej okolicy starały się o wybudowanie tej drogi i wszystkie inne, które popierały starania pewnymi datkami, tym zobowiązaniom zadość uczyniły, ta jedna gmina dowcipniejsza od innych nie dotrzymała zobowiązań, tylko przychodzi do Sejmu drugi raz, czy któryś, z prośbą o odpisanie.

Chodzi o kwotę dość drobną 800 zł.

Że Wydział krajowy traktuje względnie tę gminę, świadczy treść sprawozdania komisyi, które powiada, że Wydział krajowy rozkłada na możliwie najdrobniejsze raty od wielu lat.

Odpisanie takiej należytości stanowiłoby bardzo niebezpieczny precedens nietylko dla Wysokiego Sejmu, ale i dla Wydziałów powiatowych, które tylko na tej podstawie mogą przystąpić do znaczniejszych budowli drogowych, jeżeli strony interesowane do znaczniejszych datków się zobowiążą.

Naruszenie tej zasady, że po wybudowaniu tej drogi będzie można uwolnić od tych zobowiązań, zachwiałoby wszystkie podobne zobowiązania, byłoby demoralizującym przykładem, wywołałoby naśladownictwo bardzo niebezpieczne, z tych powodów proszę, żeby nad tą petycyą przejść do porządku dzienego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz.** Wysoki Sejmie! Nie mogę zaprzeczyć posłowi Merunowiczowi, że wpro-

wadzanie tego rodzaju petycyj, gdzie przez pewną gminę przyjęte zobowiązania są potem niedotrzymane i gmina odwołuje się potem o odpisanie do Sejmu, jest nie właściwe. Jednakże tu jest okoliczność inna, bo jeszcze przed 20. laty, kiedy ta droga była budowaną, miasteczko nie było w możności przyjść z pewnym fundeszem do budowy. Oświadczyło się z taką ilością dni roboczych, których zużycie było niemożliwe. Gmina domagała się, żeby te dni były przez inżyniera do roboty wezwane. Ale wiadomo, że tego rodzaju dni odrabiane w miasteczku przez ludność, nie znającą się na robotach ziemnych, nie mogą być zużyte.

To jest powód, że gmina odwoływała się do Wydziału krajowego o ulgę, i spłaciwszy 4000 złr. prosi, żeby jej te 800 złr. były darowane.

Komisya drogowa nie mogąc wchodzić w nowe powody, jakie gmina przytoczyła, nie chciała przechodzić do porządku dziennego nad tą sprawą, znajdując, że jeżeli są jakieś nowe momenta do stwierdzenia, w takim razie akta będą przedłożone Wydziałowi krajowemu, a ten zbadawszy je, będzie wiedział, jaką dać odpowiedź. Dlatego obstaję przy wniosku komisyi, prosząc o jego przyjęcie.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca, przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski, wniosek komisyi, który opiewa: Petycyę zwierzchności gminnej miasta Sokołowa, o odpisanie kwoty 800 złr. należnej funduszowi krajowemu tytułem reszty z deklarowanego datku do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Poseł Merunowicz zaś postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Kto się zgadza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Podaję do głosowania wniosek komisyi, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

16. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Stryju o subwencyę na budowę drogi Synowódzko wyżno-Schodnica i mostu na rzece Stryju w Kruszelnicy.

Sprawozdawca poseł Starzyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi Wydziała powiatowego w Stryju żądającej udzielenia subwencyi na budowę drogi Synowódzko wyżne-Schodnica i mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 22. stycznia 1895. przyznał Wysoki Sejm Wydziałowi powiatowemu w Stryju subwencyę w wysokości 15% kosztów budowy na most na rzece Stryju w Kruszelnicy, oraz bezprocentową pożyczkę na tenże sam most w wysokości 25% kosztów budowy.

Wydział powiatowy nie skorzystał dotąd z tej uchwały Wysokiego Sejmu i nie przystąpił do budowy rzeczonego mostu, nie podjął też uchwalonych na ten cel funduszów, w międzyczasie jednak postanowił Wydział powiatowy budowę szutrowanej drogi od stacyi kolejowej w Synowódzku wyżnem przez Korczyn, Kruszelnicę, Urycz do Schodnicy w długości 21 kilometrów, kosztem przypuszczalnym około 139.000 złr. Drogę tę przecinać będzie w Kruszelnicy rzeka Stryj, na której to rzece stanąć ma właśnie ten most, do którego odnosi się powyżej przytoczona uchwała sejmowa.

Most ten stanie się więc teraz integralną częścią budować się mającej drogi.

Z uwagi, iż most ten o rozpiętości 110 metrów, kosztować ma, wedle przybliżonego kosztorysu Wydziału powiatowego, kwotę 29.750 złr., Wydział powiatowy wnosi do Wysokiego Sejmu petycyę, o pozostawienie w mocy zeszłorocznej uchwały, przyznającej wyjątkowy 15 procentowy dodatek na tenże most, a zarazem o przyznanie subwencyi wynoszącej 50% na budowę całej drogi Synowódzko-Schodnica, której częścią składową będzie tenże most.

Zważywszy, iż w razie uwzględnienia żądania Wydziału powiatowego w Stryju most z Kruszelnicy byłby subwencyonowany funduszem krajowym do wysokości 65% kosztów budowy.

zważywszy dalej, iż nie było dotąd w zwyczaju, aby kraj subyencyonował pojedyncze objekta drogowe wyżej, aniżeli całą drogę, a komisya drogowa nie mogłaby takiego postępowania zalecić.

z drugiej zaś strony należałoby, zdaniem komisyi, umożliwić Wydziałowi powiatowemu budowę drogi, a w szczególności budowę mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy, którego brak dotkliwie czuć się daje tamtejszej okolicy, szczególnie wskutek gwałtownie rozwijającego się przemysłu naftowego.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiat. w Stryju o subwencyę na budowę drogi Synowódzko wyżne-Schodnica i na budowę mostu w Kruszelnicy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia po myśli okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882, i dodatkowej instrukcyi z dnia 20/7. 1890 r. z uwzględnieniem uchwały sejmowej z dnia 22/I. 1895 dotyczącej bezprocentowej pożyczki w wysokości 25% na budowę mostu w Kruszelnicy

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

17. Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyach dróżników dróg krajowych o polepszenie bytu.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyach drożników dróg krajowych.

Wysoki Sejmie!

Drożnicy dróg krajowych, okręgów Krakowskiego, Sądeckiego, Przemyślskiego i Oddziału Cieszanowskiego, w petycyach L. 234. i 235. wniesionych do Wysokiego Sejmu, żądają: powiększenia dotychczasowej płacy, stabilizowania, udzielenia emerytury i zaopatrzenia wdów ich i sierot.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swem z dnia 11. grudnia 1891 aleg. 29 porównuje pobory drożników w innych krajach koronnych, a także u nas na drogach państwowych, z drożnikami dróg krajowych i pobory te nie przedstawiają wielkich różnic, a ze względu, że drożnicy rekrutują się przeważne z biedniejszych włościan mających jakieś małe gospodarstwo i przeciętna ich płaca jest znacznie wyższą od zarobku przeciętnego wiejskiego robotnika, komisya jest zdania, że jak na teraz płaca drożników jest dostateczną.

Ponieważ drożnicy naszych dróg krajowych bywają nieraz narażeni na kalectwo, Wydział krajowy w myśl ustawy z dnia 28. grudnia 1887. Nr. 1. Dz. pr. p. z r. 1888. zgłasza do ubezpieczenia od wypadków tych wszystkich drożników, którzy mają obowiązek pilnowania mostów, wykonywania robót na nasypach i wykopach drogowych, na drogach prowadzących przez, lub po pod usuwającą się górę, przy walcowaniu szutru itd.

Drożnicy dróg państwowych mają zaopatrzenie na starość, a także w razie śmierci dla wdów ich i sierot, drożnicy dróg krajowych nie mają dotychczas takiego zaopatrzenia i te okoliczności przemawiają za zabezpieczeniem ich losu na wypadek śmierci, kalectwa lub starości, z tego więc powodu komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye drożników dróg krajowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiednich wniosków na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

18. Sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi Tadeusza Pollo, majstra krawieckiego we Lwowie o udzielenie subwencyi jednorazowej na częściowe pokrycie kosztów założenia wzorowej szkoły kroju we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi przemysłowej o petycyi Tadeusza Pollo, majstra krawieckiego ze Lwowa, o udzielenie subwencyi jednorazowej na częściowe pokrycie kosztów założenia „wzorowej szkoły kroju“ we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Tadeusz Pollo, majster krawiecki zamieszkały we Lwowie, w petycyi do Ls 1184., uprasza Wysoki Sejm o udzielenie jednorazowej subwencyi z przeznaczeniem na częściowe pokrycie kosztów utworzenia „wzorowej szkoły kroju“.

Z treści petycyi i dołączonych dowodów, okazuje się, że petent rzeczywiście nabył potrzebne wiadomości do wykonywania samodzielnie krawiectwa, bowiem jako robotnik, był zatrudniony u samoistnych krawców we Lwowie i po nadto w tymże samym fachu pracował za granicą a mianowicie w Sztudgardzie.

Komisya przemysłowa nie mogła jednak nabrać przekonania w tym kierunku, czy projektowana wzorowa szkoła kroju oddać może krawiectwu zamierzone usługi, a wreszcie, czy petent prócz kwalifikacyi ściśle fachowych połączonych z wykonywaniem rzemiosła, jest dostatecznie przygotowany do kierownictwa i prowadzenia szkoły jako takiej — przeto uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Tadeusza Pollo Ls. 1184. odstępuje się Wydziałowi krajowemu,

względnie kraj. komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

19. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi włościan gminy Zielonki pod Krakowem w sprawie nadużyć rzekomo popełnionych przez dawniejszą i obecną radę tejże gminy.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi włościan gminy Zielonki pod Krakowem w sprawie rzekomo popełnionych nadużyć przez dawniejszą i obecną radę tejże gminy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zielonki powiatu krakowskiego w petycyi swej do Ls. 1170 przytacza bardzo liczny szereg zarzutów, z których należałoby przypuszczać, że były naczelnik gminy, Jan Orzechowski łącznie z radą gminną działali rzekomo na niekorzyść gminy i spowodowali uszczerbek w majątku tejże gminy.

Czuwanie nad całością majątków gminnych należy do zakresu działania władz autonomicznych, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę włościan gminy Zielonki powiatu krakowskiego Ls. 1170, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania przytoczonych w petycyi zarzutów i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

20. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Mojżesza Rebhuhna o opust kwoty 600 złr. należnej funduszowi krajowem z tytułu dzierżawy krajowych opłat konsumcyjnych w powiecie pilzneńskim za rok 1895.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej z petycyi Mojżesza Rebhuhna Ls. 1227 o opuszczenie kwoty 600 złr. należnej z tytułu dzierżawy kraj. opłat konsumcyjnych w powiecie pilzneńskim za rok 1895.

Wysoki Sejmie!

Mojżesz Rebhuhna zamieszkały w Przemyślu, były dzierżawca prawa poboru krajowych opłat konsumcyjnych w powiecie pilzneńskim w swej petycyi cyfrowo stara się udowodnić, że na dzierżawie tegoż poboru znaczne poniósł straty.

W szczególności twierdzi Mojżesz Rebhuhn, że prowadząc we własnej administracyi prawo poboru, w miesiącu styczniu i lutym r. 1895, stracił w powiecie pilzneńskim kwotę 1.300 złr., i że później tracił wprawdzie znacznie mniej, wydzierżawiwszy następnie prawo poboru, jak powiada 30. wsiom okolicznym. Z treści petycyi jak również z zasiągniętej informacyi w krótkiej drodze okazuje się, że na skutek uczynionego przedstawienia, kwestyę strat poniesionych przez Mojżesza Rebhuhna Wydział krajowy badał i w miarę swego uznania temuż Mojżeszowi Rebhuhnowi przyznał już opust z czynszu w wysokości 400 złr.

Wobec powyżej określonego stanu rzeczy komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Mojżesza Rebhuna Ls. 1227 o udzielenie opustu z dzierżawy prawa poboru krajowych opłat konsumcyjnych w powiecie pilzneńskim za rok 1895, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

21. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi obywateli miasta Brzostka w sprawie wyborów do Rady gminnej.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł **Ohrymowicz** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi obywateli miasta Brzostka pow. Pilzno, w sprawie wyborów do Rady gminnej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Brzostek prosi Wysokiego Sejmu, by tenże raczył wglądnąć w sprawę dotyczącą wyborów gminnych, tak aby Rada gminna mogła się już raz ukonstytuować i pozbyć kosztownego zarządu.

Gmina Brzostek uskarża się w swej petycyi na opłakane stosunki w tejże gminie, z powodu rządów komisarza rządowego.

Gmina podaje, iż dawniej co roku Rada gminna oszczędzała po kilka set a czasem i przeszło po 1000 złr., a obecnie musi już płacić 26% dodatku do podatków, i że zarząd obecny narusza majątek zakładowy.

Gmina podaje dalej, że burmistrz pobierał dawniej 200 złr., a obecnie komisarz rządowy, który dojeżdża do gminy dwa razy na tydzień, kosztuje gminę przeszło 1000 złr. i. t. p.

W końcu podaje gmina, że mimo dwukrotnego wyboru, dla tego nie może Rada gminna ukonstytuować się, ponieważ niektórzy mieszkańcy, którzy nic nie płacą, albo bardzo mały podatek opłacają, ciągle protestują.

Komisya petycyjna nie zapoznaje przykrego położenia gminy, jednakowoż jak długo nie zostaną protesty załatwione, musi gmina być cierpliwą — komisya petycyjna wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Brzostek odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

22 Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Rochny Kister wdowy po nauczycielu religii izraelickiej w Mościskach, o wyjednanie wypłacenia jej nieletniemu synowi odszkodowania za doznane kalectwo.

Sprawozdawca poseł Ohrymowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł **Ochrymowicz** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Rochny Kister, wdowy po nauczycielu religii w Mościskach, w sprawie wypłacenia jej nieletniemu synowi odszkodowania za wypadek kalectwa.

Wysoki Sejmie!

Rochna Kister, wdowa po nauczycielu religii mojżeszowej w Mościskach, wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu, by tenże raczył spowodować rychłe wypłacenie jej synowi Judzie Herszowi 2 imion Kisterowi należytości ubezpieczenia z powodu zaszłego dnia 23. sierpnia 1895 wypadku kalectwa.

Petentka podaje w swej prośbie, iż jej małoletni syn Juda Hersz Kister pozostawał przez parę lat w fabryce wody sodowej Mojżesza Herziga w Samborze, w charakterze maszynisty i kierownika tejże fabryki z płacą 28 zł. miesięcznie i że zawsze opłacał wedle przepisów przypadającą należytość asekuracyjną w zakładzie ubezpieczeń robotników.

Petentka podaje dalej, iż syn jej w dniu 23. sierpnia z. r. skaleczony został przy napełnianiu syfonów w tej fabryce przez pęknięcie syfonu tak niebezpiecznie na lewem oku, iż po kilkutygodniowem leczeniu się u lekarzy samborskich musiał poddać się operacyi w szpitalu powszechnym we Lwowie i że mimo tej operacyi nie uzyskał wzroku na tem oku.

Podpisana pisała i błagała od zakładu tego wsparcia, które jej skaleczonemu synowi należało się, pisała do starostwa w Samborze, do Kasy chorych w Starem mieście, w końcu do J. E. pana Namiestnika, lecz wszystkie te prośby nie odniosły do dnia dzisiejszego żadnego skutku.

Petentka nie przedłożyła wprawdzie żadnych dokumentów, to jednak ze względu, iż ustawa przyznaje okaleczonym robotnikom wypłacenie pewnego wynagrodzenia, dalej ze względu, że syn jej kaleka potrzebuje obecnie lepszej pielęgnacyi i dalszej porady lekarskiej, co jest połączone z kosztami — komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rochny Kister odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do przychylnego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego c. k. komisarza rządowego.

Zważywszy, że Galicya eksportuje przeszło 5 milionów kilogramów surowego mięsa na targ wiedeński, że zatem kraj nasz ma w tem żywotny interes, by mięso galicyjskie przybywało do Wiednia w stanie świeżym i nie bywało z ujmą dla targowej ceny tego produktu krajowego i z dotkliwą stratą dla producentów z powodu zepsucia podczas transportu we Wiedniu niszczonem;

zważywszy, że z powodu niedostatecznej ilości i zanieczyszczenia lodu, dostarczanego do transportu mięsa, znaczna

bo przeszło 5% wynosząca część tego produktu, dochodzi do Wiednia w stanie zepsutym i bywa tam niszczoną;

zważywszy, że ze strony producentów krajowych oddawna już podnoszone bywają skargi na przedsiębiorstwo, które posiada monopol dostarczania lodu do transportów mięsa, a które to przedsiębiorstwo, mając siedzibę poza krajem, nie jest w stanie zachować należytej staranności w dostawie czystego lodu i w potrzebnej obfitości dla wagonowego transportu mięsa;

zważywszy wreszcie, że dotychczasowe żądania producentów skierowane do władz powiatowych i zarządów kolejowych, aby ten monopol obcego przedsiębiorstwa został uchylony, a producentom pozostawiony został wolny wybór przedsiębiorstwa, zostały bezskuteczne;

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. Czy powyżej opisane stosunki są c. k. Rządowi wiadome i co zamierza uczynić, by óchronić na przyszłość producentów rzeźnego mięsa w Galicyi od stałych nie z ich własnej lecz z obcej winy pochodzących strat.

2. Czy i jakie zachodzą przeszkody, by dostawa lodu do transportu mięsa z Galicyi powierzoną została przedsiębiorstwu krajowemu, dającemu większą rękojmię dbałości dla interesów krajowej produkcyi i handlu.

Lwów dnia 1. lutego 1896.

Interpelujący:
M. Onyszkiewicz.

Zdzisław Obertyński, Fr. Rozwadowski, Rey, St. Polanowski, Starzyński, Mikołaj Torosiewicz, Ochrymowicz, Pilat, Brykczyński, Skałkowski, Wodzicki, E. Torosiewicz, Urbański, G. Romer, Stadnicki, Rayski, Abrahamowicz, Zaleski, Jaworski, Kraiński, J. Męciński, Z. Dembowski, Vivien, Borkowski, J. Puzyna, Fr. Jędrzejowicz, Theodorowicz, Schnell, Karol Dzieduszycki, Jan Trzecieski, Gorayski.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego pana komisarza rządowego.

Ponieważ pisarze przy c. k. sądach powiatowych tak zwani dyurniści ciągle domagają się od Wysokiego Rządu, aby lata ich służby stały na równi ze służbą wojskową t. j. w ten sposób, aby po 12 latach służby przy sądzie wolno im było awansować na urzędnika manipulacyjnego XI. klasy, t. j. kancelisty, co zdaje się być uzasadnionem ze względu na jego przyszłość i starość.

Dlatego podpisani zapytują, o ile życzeniu temu może Wysoki Rząd zadość uczynić.

Lwów, dnia 1. lutego 1896.

Interpelujący:
Fr. Kramarczyk.

W. Szwed, Potoczek, Żardecki, Karol Dzieduszycki, Niebyłowiec, Wachnianin, Data, Warzecha, Ostapczuk, Dr. Bernadzikowski, Styła, Fr. Krempa, Klemensiewicz, d'Abancourt, Nowakowski.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię panu komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja
posła Nowakowskoho do c. k komisarja prawytelstwennoho.

Dnia 24. ły:nia 1895 roku zjichaw do seła Butyn, powitu żowkiwskoho, c. k. sekretar starostwa p. Słoneckyj i pozasudżuwaw hromadjan z prysiłka Szyszaky za to, szczo dekoły chudoba wchopyła sia w pańskij lis, na karu po 1, 2 i 3 doby aresztu, i na karu hroszewu wid 1 do 18 zł. ryńskich.

Koły oden selanyn, Pawło Czykało zapereczyw hajowomu szczo zowsim ne pas w lisi, to pan sekretar Słoneckyj oburyw sia tym i kryknuw: „psia ci mać, złodzieju", szturkaw jeho liskoju w zuby i udaryw jeho paru razy po płeczach. Chotiaj Czykało znistotu znewahu i nawit słowa ne skazaw, c k Starostwo w Żowkwi zasudyło jeho za sprotywłenie sia własty na 80 zł. ryńskich kary. Se uczyneno tilko dla toho, szczo Pawło Czykało zaskarzyw p. Słoneckoho do sudu, kotryj zasudyw p sekretarja za pobytie a wzhladno za obrazu czesty na 5 dniw aresztu, wzhladno 25 zł. kary.

Prywatno czerez Iwana Gigla, uprawytela dibr w Mostach wełykych, dano do piznania Pawłowy Czykałowy, szczo jemu Starostwo karu daruje, jesły Czykało widstupyt wid skarhy, i szczo win distane jeszcze kilkanajciat zł.

Pan Gigel buw pownomocznykom p. Słoneckoho w sudi, poneże świdky hospodari z Butyn: Michaj Chotyszyn, Petro Szewczuk, Wasyl Szewczuk i Jacko Chirasz ziznały w sudi i hotowi se prysiahoju stwerdyty, szczo Pawło Czykało ani słowom sekretarju ne protywyw sia, dlatoho pidpysani zapytujut pana komisarja prawytelstwennoho:

1. Czy Prawytelstwo znaje pro postupok pana Słoneckoho, czy uważaje jeho zakonnym, a koły ni, to czy dumaje zastosowaty do neho prypysy obowiazujuczoho zakona?

2. Na jakij pidstawi zasudyło c. k. starostwo w Żowkwi Pawła Czykało na 80 zł. ryńskich kary bez perewedenia slidstwa, a tilko na pidstawi relacyji toho samoho sekretarja, kotromu sudowo dokazano perestupłenia zakona?

Lwiw dnia 1 lutoho 1896.

Interpelant:
Stefan Nowakowskyj.

Ostapczuk, Okuniewskyj, Kulczyckyj, Hamorak, Wachnianyn, Nebyłowec, Średniawski, Wynnyczuk, Ochrymowicz, Warzecha, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Kramarczyk, W. Szwed, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja
do Wysokoho Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Ne budem sia rozwodyty, jak wełykoju jest nużda naszoho selskoho narodu, ne budem dokazuwaty stepeny, do jakoji ona dochodyt, bo taja ricz dobre wsim znana, nawedem łysz odnu duże ważnu pryczynu, a imenno powtariajuczi sia rikriczno załywy rik, a specyjalno dwi Bystryci i Dnister w powiti stanisławiwskim. Nad tymy rikamy łeżat seła, a to: Dubiwci, Pobereże, Wołczynec, Uhornyky, Mykietynci, Czerniw i t. d., otże zadla rik-riczno najmensze raz abo dwa i try razy do roku powtarjajut sia załywy, zaberajut ne łysz same nasinie i same zbiże na pny, ałe jeszcze do toho na tych parcelach łyszajut mnoho szutru i pisku i robyt sia grunt neurozajnym, a nakoly hromada abo obszar dwirskij podast proszenie do starostwa i urjadu podatkowoho o wydelegowanie komisyji i zbadanie stanu riczy, i widpysanie podatkiw wid tych parcel, to własty do toho kompetentni bilsze mensze na nużdu naroda ne zważajut, a tilko podatky wid parcel, zalatych wodoju i zabranoho abo zamułenoho zbiża łysz w jakijś czasty, a ne w ciłosty widpysujut.

Z tych pryczyn pidpysani zapytujut wysokie c. k. prawytelstwo, czy zadumuje zarjadyty, szczoby wid parcel zalatych wodoju, podatky ciłkowyto widpysani w sim roci zistały.

Lwiw dnia 1. lutoho 1896.

Interpelant:
Łazar Wynnyczuk.

Ostapczuk, Nowakowskyj, Okunewskyj, Potoczek, Data, Kramarczyk, W. Szwed, Niebyłowiec, Ochrymowicz, F. Krempa, Warzecha, Styła, Dr. Bernadzikowski, Sredniawski.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w poniedziałek o godzinie 10. rano.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Porządek dzienny
21. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie w poniedziałek dnia 3. lutego 1896 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby przy szkole wojskowej we Lwowie był ustanowiony weterynarz-nauczyciel władający językiem krajowym i aby władze wojskowe ściśle przestrzegały rozporządzenia ministerstwa wojny wydanego w roku 1895 do l. 1250 co do zakazu przyjmowania robót prywatnych przez profesyonistów wojskowych.

2. Sprawozdanie komisyi szkolnej z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.
Sprawozdawca rektor Smolka.

3. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw rolniczych przydzielonych Dep. II. Wydziału krajowego.
Sprawozdawca poseł Rayski.

4. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

5. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru.
Sprawozdawca poseł Gorayski.

6. Sprawozdanie komisyi emigracyjnej o wniosku posła Wachnianina w sprawie emigracyi ludu
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

7. Wybór sześciu członków Wydziału krajowego i sześciu zastępców a w szczególności:
1 wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości;
2. wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych;
3. wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości;
4. wybór trzech członków Wydziału krajowego z całego Sejmu;
5. wybór zastępcy członka Wydziału kraj. z kuryi większych posiadłości;

6. wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych;

7. wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości;

8. wybór trzech zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Zajączkowskiego w sprawie zniżenia czesnego w szkołach średnich, uchylenia częstych zmian książek szkolnych i zniesienia przymusowego umundurowania uczniów.

Sprawozdawca poseł Rey.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 5. z południa).